

GAZETA LWOWSKA

wychodzi codziennie rano

Ceny prężeraty we Lwowie:	Telefony:	ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:	CENA NUMERU	Ceny ogłoszeń:
bez doręczenia do domu miesięcznie zł. 5—	REDAKCJI	LWÓW, UL. ZIMOROWICZA 15 l. p.	20 gr.	Za 1 wiersz milimetr. (6½ cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 50, w nadesłanem i w nekrologach gr. 80, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, baski w tekście gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1—.
s dostawą do domu zł. 5:30	27, 71-02.	ADMINISTRACJI		Na jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje, prywatne słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 2.
na prowincji:		Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty.		Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagranicą, o 50 proc. drożej
s przesyłką pocztową zł. 5:30	14-27.	Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.		
za granicą zł. 8—				

W BARANOWSKI.

REALIZACJA MARZENIA.

W życiu narodów tak zupełnie jak w życiu jednostek, jednym z najbardziej skomplikowanych momentów psychicznych jest przejście od Idealu do Rzeczywistości. Dwie dziedziny, dwa nastawienia duchowe, dwa komplekсы problemów i zadań... jakże różne! — Ideal, Sen cudowny, bezcielesny marzenie całe—są w wyobraźni w dziedzinie upragnień i ulud, w dziedzinie nieuchwytnych rojeń. Snucie widziadeł nie obowiązuje do niczego, prócz do niejakiego ukochania ich i kształtowania w gorącej wyobraźni. Z realizacją pragnień jest o wiele gorzej. Tu musi przyjść do głosu instynkt życiowo—twórczy, umiejętność ucieleśniania i harmonizowania tego wszystkiego, co do niedawna unosilo się gdzieś w zaświatach nieledwie.

Takie przejście od cudownej abstrakcji do konkretnego, od pięknej romantycznej do rzetelnego czynu, od widma przepięknego do istotnej, celowej i treści pełnej prawdy — to prawdziwy egzamin dla duchowości i rozumu i dojrzałości tych, którym los tego rodzaju zgubił doświadczenie. Polska, co z niebios marzeń naszych zstąpiła pewnego dnia, że tak powiem, na ziemię i z najpiękniejszego wielu pokoleń poematu, zamieniła się w problem, w zagadnienie praktyczne, w kształt żywy — jest czemś, za czem trudno nam poniekąd nadażyć. Zbyt nagle i zbyt szybko stało się to, czego wiekami nie sposób się było doczekać. Biedak—marzyciel zbyt niespodzianie obudził się istotnym bogaczem. Takim jest nie wątpliwie w pewnej mierze los społeczeństwa polskiego, gotującego się przez lat szeregi do wszystkiego, tylko nie do własnej państwowości.

Ta ostatnia przypadła w udziale olbrzymiej większości długo wydziedziczonego Narodu, niby jakiś dar Boga, prawie niezasłużony. Bowiem także znikoma częśćka, w porównaniu z ogółem, byli ci najlepsi ale i najmniej liczni, co patrzyli przed siebie czując niby panny z lampami pełnymi oliwy w oczekiwaniu obłubieńca. W całości społeczeństwa płomienie Jutro oświecać mu mające, dawno przygasły, a wraz z tem zanikła umiemyność orientowania się w tem Jutrze. Jakże będzie i jak powitać je — ktoś wie? Wiedzieli to duchem najwyżsi i najmędrsi, ale iluż ich było i tak obcy był język przeczuć ich i przewidywań — reszcie.

A jednak stało się, iż ziścił się nie małoduszny rachunek, nie liczenie się z „możliwościami“ poziome ale właśnie owa wizja „obłędna“, owa tęsknota serc najszlachetniejszych, owe nadzieje najzuchwalsze. Lapidarna Przypowieść Mickiewicza „O ludziach rozsądnych i o ludziach szalonych“ stała się zwycięstwem owych nadzie-

nowanych od wszelkiej ludzkiej „do-rzeczności“... Na falę dziejów wypty-wało, w rycerską zbroję obłeczone, Szaleństwo, „rozsadek“ — pozostawał

na brzegu, dziwiąc się niepojętym dlań zdumiewającym wydarzeniom. Stara teoria „racjonalnych“ i „sensow-nych“ obliczeń, z gruntu posybili-

stycznych, zwała się na głowy tych wszystkich, co uczynili sobie z nich rodzaj przykazań, nie wychylając myśli swoich nigdy po za nie, chyba w chwilach oderwanej od wszelkiej rzeczywistości ekstazy. I oto ekstaza matką stawała się rzeczywistości...

Ten fakt trzeba mieć zawsze na uwadze, gdy się rozważa tak szczególny stosunek społeczeństwa polskiego do odzyskanej przez nie Niepodległości. Nie narodziła się ona organicznie z usiłowań i dążeń pokoleń ostatnich, w ich istocie, jako że żyły one głównie dorobkiem. Przyszła na świat jako ucieleśnienie „niepoprawnych“ romantyków patriotyzmu, którzy serc nie byli w stanie przykuć do żadnej chociażby złota pełnej taczki... Wskutek czego woleli ciężkie roboty w moskiewskiej katordze lub cele w pruskim Zuchthauzie... Tam łatwiej im było oczekiwać przez innych nieoczekiwanego... Aż ono przyszło wreszcie.

Przyszło, ale zastało myśli w rozbi-ciu i dusze w rozsypce. W Polsce na Polskę Niepodległą oczekiwali — nie-uleczalni maniacy Idealu. Tych było dziwnie mało. Pozostali przedstawiali ją sobie co najwyżej jako wynik jakichś prawie nieprawdopodobnych koniunktur... O tem, iż zaistnieje z dnia na dzień nieledwie, nie ważono się myśleć, tak jak też nie sadzono, iż dar losu wspaniały, twór garści serc bohater-skich i Wielkiego ich Wodza — trzeba będzie wnet przyjąć, jednak na własny rachunek i własnym ogólno-narodowym utrwalić go wysiłkiem.

Piętnaście lat, które upłynęły od dnia 11 listopada 1918 r. to ów wysiłek nasz zbiorowy właśnie. Wysiłek — trzeba przyznać — niedostateczny i wciąż jeszcze słabnący chwilami. Nie dorosiliśmy bowiem do niego, Nie wykształciliśmy mocy i wytrwałości naszej, nie uzgodniliśmy, nie uporządkowaliśmy dostatecznie tkwiącej w nas zbiorowej energii, woli. Ale jesteśmy już na dobrej drodze.. Dziś wiemy jak trzeba umieć chcieć i owocowanie wielkiej wiecznie trwałej budowy wnika w treść naszych dusz i staje się ich nową Cnotą. Wychowywani, — obdarowywani dotychczas — poczynamy się sami wychowywać i z tego czynimy epoki nowej wskazanie najpierwsze, I oto jest dorobek już nasz własny — ta świadomość, iż musimy się przerodzić do cna, w jednostce, w Narodzie całym i w formach jego bytu.

To jest program, będący sensem głównym dni naszych, tych dni które przynoszą rocznicę obecną: rocznicę trwania Narodu w swoim Państwie i rocznicę uporu jednego w złą czy w

(Dalszy ciąg na stronie 2-jej.)



Zanim się dźwignę Polska z grobu,
Trza było wskresić duchy...
Sitych oderwać raz od żłobu,
W lepszych akt zbudzić skrucy,
W słabnących włac sił nowych strumieni
Przyziemnym przypiąć skrzydła
Uderzyć w metal ludzkich sumień,
By im niewola zbrzydła.

To wszystko było wielkim cudem,
Ten wszystek cud był z Niego
Dokonał go olbrzymim trudem
Wyrwał nas z objęć złego,
Z uścisków słodkich, z wrażeń mocy,
Nauczy nas ołiary...
I tak wyczywał w dzień i w nocy
Nad Polską czary.

Potem odwieczne stare grzechy
Spłukał z nas czasu wojny.
Drzemiących w cieniu ciche strzechy
Zamienił w hufiec zbrojny...
Ze skąpac go w promieniach sławy
Było Mu strasznie pilno
Od Wisły brzegów, od Warszawy
Powiódł go het pod Wilno.

Tak stworzył śmiały klan rycerzy,
Z marzeń im dał osrogi,
Zaden z nich celów swych nie mierzty
Trudem przebytej drogi.
W marzeniach była Polska przeciw
Dalekim Idealom,
Gdy rozejrzawszy się po świecie
Rzekł do niej: stań się ciałem.

(Dalszy ciąg ze stron I-szej.)

dobrej woli, zawsze niezłomnego miastła. Dwie te rocznie w jeden się spletają wieńiec naszej polskiej chwały i w jeden bodziec dalszej nad społeczeństwem pracy niestrudzonej. Pracy, co je przerodził, uszlachełmił ofiarą i upaństwowi rozważa mądra i beznamietna do gruntu. Przerodzenie moralne, obywatelskie i myślowe — to dopiero podstawa zdążania ku dalszym osiągnięciom i następnym wielkim roozncom. Polska musi stać się godna swych przeznaczeń, godna sama przez się, przez swą własną przemianę. Bowiem słusznie rzekł jeden z najgłębszych pisarzy współczesnych: „nie można na stałe wydobyć z narodu czegoś, czego w nim jeszcze nie ma”. A my chcemy, by to, co szczepi w duszach naszych Mądrość, czuwająca nad nami, przyjęło się w nich i ostało na wieki.

Lwowianie odznaczeni orderem Polonia Restituta i Krzyżem Zasługi.

Warszawa, 10 listopada. (PAT) „Monitor Polski” z dn. 10 bm. podaje listę osób, odznaczonych orderem Polonia Restituta i Złotym Krzyżem Zasługi.

Z pośród osób ze sfery naukowych i kulturalnych odznaczeni zostali m. in.: Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski:

Dr. Zygmunt Bron. Czerny, prof. UJK we Lwowie za działalność naukową, profesorską i społeczną, dr. Kamil Steiko, prof. UJK we Lwowie za działalność naukową i profesorską. Z poza Lwowa odznaczeni zostali m. in. Berent i Staff.

Krzyżem Oficerskim orderu Odrodzenia Polski:

Dr. Stanisław Niemczycki, prof. Akad. Med. Weterynaryjnej we Lwowie za zasługi dla rozwoju Akademii, opiekę nad młodzieżą akad. oraz pracę społeczną, dr. Kasper Weigel, prof. Politechniki Lwowskiej, za zasługi na polu pracy wojskowo-geograficznej. Z poza Lwowa odznaczeni zostali m. in. Irzykowski i K. H. Roztworowski.

Krzyżem kawalerskim

odznaczony został m. in. dr. Aleksander Czołowski, dyr. Archiwum Miejsk. we Lwowie, za pracę społeczną, oraz za pracę na polu krzewienia kultury i sztuki.

Odznaczenia w Polcji Państwowej.

Wojewoda lwowski p. Belina-Prażmowski udekorował w salonie przyjęć w Woje wództwie szereg osób odznaczonych za za sługi na polu bezpieczeństwa publicznego. Dekoracja odbyła się w obecności pp.: wicewojewody Sochańskiego, naczelnika Starzyńskiego, starosty grodzkiego dr. Klimowa, komendanta wojewódzkiego P. P. podinspektora Kozielowskiego, sekretarza p. Wojewody p. Kirschnera i delegacji oficerów policji.

Srebrny Krzyż Zasługi otrzymał podkomisarz P. P. Marian Jarnicki. Bronzowy Krzyż Zasługi otrzymali poraz drugi: st. post. J. Kusznik, S. Belza, przodow. J. Hirny, st. post. Bronzowy Krzyż Zasługi poraz pierwszy otrzymali: Br. Sajkiewicz, st. przod., St. Labudzki, przod. st. śl. M. Łoś, przod., Fr. Mulik, przod., J. Sawaryn, przod., A. Wlazlik, przod., M. Maćkowiak, st. post., Fr. Głuszka, post., J. Janczura, st. post., St. Szczypek, st. post., J. Trembecki, st. post., A. Banaś, post., Fr. Głuszka, post., J. Janczura, post., Fr. Marks, post., E. Sługocki, post. (Wschód).

Odznaczenia za zasługi w służbie skarbowej, kolejowej i na polu pracy społecznej.

Prezydent Rzeczypospolitej nadał Złoty Krzyż Zasługi: Kajetanowi Janowiczowi, naczelnikowi wydziału w Izbie Skarbowej I. we Lwowie, za zasługi w służbie skarbowej, dr. Marcelemu Panethowi, dyr. giel dy we Lwowie, za zasługi na polu pracy społecznej oraz pracy obywatelskiej w komisjach podatkowych, Emilowi Regerowi, zast. naczelnika wydziału Dyrekcji Kolei we Lwowie, Bronisławowi Snańskiemu, na czelnikowi wydziału w Izbie Skarbowej II. we Lwowie.

Prezes Rady Ministrów nadał Srebrny Krzyż Zasługi: Mieczysławowi Gąszięckiemu, asesorowi Dyr. Okr. Kolei Państw. we Lwowie.

Prezes Rady Ministrów nadał Bronzowy Krzyż Zasługi: Franciszkowi Ilnickiemu, rzemieślnikowi Dyrekcji Kolei we Lwowie, Władysławowi Kiczekowi, st. stacyjnemu Dyr. Kol. we Lwowie, Danielowi Lomadze, niż. funkcjonar. w Izbie Skarbowej I. we Lwowie, Marianowi Płonce, rzemieśln. Dyr. Kol. Lwów.

Dekoracji wyżej wymienionych osób dokonał Wojewoda Belina-Prażmowski.

Powaga imienia polskiego. Rośniemy we własnych i cudzych oczach.

Traktat Wersalski dał nam dokument, ustalający w zasadniczych rysach i teoretycznych wywodach nasze miejsce na świecie, nasze prawa do samodzielnego bytu. Ale te prawa trzeba było wypełnić treścią realną, żywą. Trzeba było nie tylko siłą zbrojną wytyczyć granice naszego państwa, ale i siłą moralną ukrzepić prestiż Polski, zarówno we własnym kraju, jak i w obcym zagranicą.

Oba te zadania wziął na siebie Wielki Budowniczy Polski, Marszałek Piłsudski był nie tylko zwycięskim Wodzem w dwuletnich zmaganiach o granice Państwa — był również twórcą tej siły moralnej, które promieniowała zarówno na wewnątrz kraju, jak i zagranicą. Od pierwszej chwili, w której rozpoczęliśmy byt państwowy, Marszałek uczył i nas i świat cały: Polska musi być traktowana równorzędnie z mocarstwami, Polska to nie państwo na Balkanach, czy nad Bałtykiem, które da się traktować jako „małe państwo”, które będzie można „protegować” i zepchnąć do roli wasala. Dobrze przecież pamiętamy, jak to nawet własne społeczeństwo niezbyt doceniało wartość naszej pozycji na świecie i mało dusznie godziło się na to, aby w nim plementy się instytucji wasalskie i to, co psychoanaliza określa jako „kompleks zmniejszonej wartości”. Co my znaczymy wobec takich potencyj, jak Francja, czy Anglja? — snuło się po głowach. A już minorowe nastroje budziły niemieckie sugestje o Polsce jako „państwie sezonowym”. Małoduszność sięgała nawet tego, że ocenialiśmy się niżej, niż Czechosłowacja n. p., która jako stały członek Ligi Narodów wielce imponowała...

A jeśli takie nastroje plementy się

wewnątrz kraju — to cóż dopiero poza jego granicami, w państwach europejskich, w których ten „Saisonstaat” zohydzała propaganda wroga szercząc właśnie takie Freudowskie „Minderwertigkeitskomplexe” w stosunku do Polski.

Itę psychozę trzeba było przełamać. Bo była nie tylko upokarzająca, ale i niebezpieczna.

Działalność ta wypełniała szereg lat. Stopniowo dopiero przekonywała się zagranicą, że Polski nie zdoła nikt zepchnąć do roli „małego państwa”, że środowisko 30-milionowe, krzepiące organizacyjnie, staje się coraz bardziej ważnym czynnikiem w stosunkach międzynarodowych.

Ale dzieło stworzenia dla Polski pozycji naprawdę godnej wielkiego państwa zapoczątkowane zostało dopiero w drugim etapie naszego bytu państwowego ostatnich piętnastu lat: wtedy, gdy po tragicznych kotowaniach na bezdrożach myśli państwowej wreszcie oparla się o stały pion, kiedy rządy w państwie przeszły w ręce obozu, który Wielki Nauczyciel i Budowniczy nauczył, że Polska nie może być wypadkową jakichś obcych sił i prądów, a tworem państwowym o samodzielnym i zdecydowanym obliczu, kroczącym po linii mocarstwowej, świadomym swej wartości i swej siły wobec otaczającego świata.

Polityka zagraniczna ostatnich siedmiu lat, uprawiana przez Polskę, jest też stałym narastaniem tego samopoczucia własnej wartości i siły.

Mamy tego niezliczone dowody. Każdy fakt z tych lat siedmiu jest właściwie wymownym stwierdzeniem, jak konsekwentnie i celowo ukrzepia się nasza pozycja na świecie. Przy-

pomnijmy sobie bowiem, jaki spadek stosunków z sąsiadami obiał nasz obóz, gdy przed siedmiu laty obiał odpowiedzialność za Państwo — a spórzmy na to, jak się dziś te stosunki ukształtowały!

Sojusz francusko-polski wybitnie wzmocniony; sojusz z Rumunją, dawniej raczej oparty o słowa układów, dziś pełen realnej treści; po wielu latach niedanych prób porozumienia ze wschodnim sąsiadem — zdecydowane wkroczenie na tory obopólnego zrozumienia wzajemnych interesów, wykluczających wszelką myśl agresywną; a jeśli chodzi o zachodniego sąsiada, to przecież widzimy, że zanikło lekceważące traktowanie tego „Saisonstaatu” i tej „pomische Wirtschaft”. Niemcy nauczyć się musieły szacunku dla polskiej racji stanu i jeśli dziś przy stępują z nami do rozmów, choćby n. p. na odcinku gospodarczym, to już bez tej lufności w swą przewagę i czują, że rozmawiają ze sobą równi z równymi.

Dziś, po piętnastu latach samodzielnego bytu państwowego, stanęliśmy w rodzinie narodów mocną nogą. Nasz głos w Europie staje się niejedno krotnie decydujący. Za naszymi koncepcjami opowiada się szereg państw od Bałtyku po Morze Czarne. Przeciw naszej woli jakaś próba naruszenia podstaw traktatów pokojowych staje się coraz bardziej niemożliwa. Jesteśmy pionierami szczerzej polityki pokojowej na świecie. Właśnie dlatego, że mamy poczucie siły.

W piętnastolecie naszej niepodległości możemy zagranicą zaprezentować te wielką i wzniosłą drogę ku mocarstwowym wartościom jaką przebyliśmy, prowadzeni przez Wielkiego Nauczyciela charakteru i siły.

Nasz piętnastoletni dorobek socjalny przoduje w Europie.

Kiedy przebiegamy myślą piętnaście lat istnienia Polski niepodległej — ogarnia nas słuszną dumą z olbrzymiego wysiłku i kolosalnej pracy, dokonanej w tym czasie.

„Budowaliśmy z niczego, obarczani często złem dziedzictwem 150-ciu lat niewoli, budowaliśmy w okresie trudnym, pełnym niepokojów społecznych i zamieszek pierwszych lat po wojnie.

Trzeba było stworzyć odrazu ustawodawstwo pracy — ten subtelny aparat, regulujący antagonizmy społeczne, który w innych państwach powstał w drodze stopniowych, wieloletnich doświadczeń.

W zagadnieniach społecznych wzięliśmy odrazu ton możliwie najwyższy. Najkrótszy dzień pracy (8 godzin dziennie i 46 tygodniowo) najdłuższe urlopy (8 i 15 dni dla robotników, 4 tygodnie dla pracowników umysłowych), przymusowe ubezpieczenia społeczne, inspekcja pracy, przymusowe rozjemstwo w rolnictwie, ochrona pracy kobiet i młodocianych tworzyły kolejno poszczególne elementy zrębu polskiego ustawodawstwa pracy.

Podwaline twórczej pracy w tej dziedzinie stworzyły dekrety Naczelnika Państwa — Józefa Piłsudskiego, wydane w latach 1918—1931. Sejm do r. 1924 niewiele już dodał ustaw społecznych.

Lata te były zresztą okresem powszechnego entuzjazmu społecznego, tworzenia we wszystkich państwach praw człowieka pracy.

Entuzjazm — czasem szczery — często uwarunkowany był sytuacją, jaka wytworzyła wojna.

Cztery lata walk, w których brały udział miljonowe masy, lata wyczerpania ostatnich rezerw gospodarczych

i ostatecznego ogłodzenia krajów — mogły gwarantować spokój bezoporne do skończenia wojny.

Wojna wysunęła szereg nowych problemów społecznych, które musiały być natychmiast rozwiązane albo w drodze rewolucyj społecznych, albo w formie znacznie łagodniejszej — nowych ustaw ochronnych i polepszenia warunków pracy.

Moment ten znalazł swój idealny wyraz w części XIII-ej Traktatu Wersalskiego, który na cały świat ogłosił, że powszechny pokój może być zbudowany jedynie na zasadach sprawiedliwości społecznej.

Entuzjazm jednych, strach innych uspakajal się stopniowo w parę lat po wojnie.

Na świecie zapanowała reakcja społeczna — ustawodawstwo społeczne nie było już dalej rozwijane.

Inaczej rzecz się miała w Polsce.

W Polsce w r. 1926 doszedł do władzy obóz Marszałka Piłsudskiego. Obóz ten potrafił nie tylko walczyć o niepodległość kraju i krew w wa ce tej przelewać, ale umiał wyrwać w momencie właściwym ster władzy z rąk nieodpowiednich i wziąć na siebie odpowiedzialność za losy państwa.

W dziedzinie zagadnień społecznych okres pomajowy (1927—1931) tworzy dalszy etap w rozwijaniu zasad, nakreślonych w zaraniu państwowości polskiej.

Umowy o pracę, sądy pracy, higiena i bezpieczeństwo pracy, inspekcja pracy, a równocześnie realizacja niektórych ustaw już poprzednio wydanych — charakteryzują te kilka lat pracy.

Entuzjazm pierwszych lat tworzenia Polski okazał się trwałym, wytrzymywał

próbę życia, udowodnił, że w Polsce racja stanu wymaga właśnie takiej polityki społecznej.

Słusznie mówi Konstytucja, że praca stanowi podstawę bogactwa Rzeczypospolitej. Polska nie posiada własnego kapitału. Obcy kapitał mocno ugruntował się w Polsce, opanował najważniejsze dziedziny produkcji. Hutnictwo, górnictwo, nafta i inne nie mniej ważne gałęzie przemysłu w 50 do 90% aleją do obcych posiadaczy. W najważniejszej dziedzinie Polski — na Górnym Śląsku, udział polskiego kapitału w produkcji jest bardzo niewielki. Destrukcyjna działalność obcego kapitału stała się już publiczną tajemnicą w Polsce.

Polska polityka społeczna nie mogła oprzeć się na tej tylko warstwie, musiała uwzględnić interesy całego społeczeństwa, dążąc do polepszenia warunków pracy szerokich mas pracowników.

Świat pracy zdał niejednokrotnie egzamin nie tylko ze swej wojalności, ale i ze swego czynnego stosunku do państwa.

Współpraca organizacyjna w trudnym momencie odbudowy państwa głęboki patriotyzm w czasie wojny 1920 r., moc przetrwania klęski bezrobocia, poważne świadczenia na rzecz bezrobotnych, olbrzymi udział w Pożyczce Narodowej potwierdzają całkowicie słusność tego twierdzenia.

Świat pracy dobrze zasłużył się w Polsce. Polska polityka społeczna, mimo drobnych odchyleń, spowodowanych kryzysem gospodarczym z pewnością będzie w dalszym ciągu rozwijając dorobek lat 15-tu, będzie dążyć do wyrównania nierówności społecznych, do oparcia potęgi państwa na dobrobycie wszystkich warstw społecznych.

I. M.

STEFAN MEKARSKI, poseł na Sejm.

Miasto Virtuti Militari i Krzyża Niepodległości.

Z przemówienia przez radio na wszystkie rozgłośnie Polski — 10 listopada 1933.

1800 Krzyży i Medali Niepodległości zawieszane pojutrze na mogiłach poległych i na piersiach żyjących obrońców Lwowa...

Jakaż chwila dziwnie osobliwa...

Do ogólnego akordu radości i wzniosłości, jakim rozbrzmiewać będzie jutro cała Rzeczpospolita w 15-tą rocznicę swej Niepodległości — popłynie ze Lwowa potężne echo najgłośniejszego bohaterstwa, najczystszej miłości Ojczyzny, najofiarniejszej służby dobru i honorowi Polski.

Tym naszym czynnym udziałem w weselnej symfonii państwowego Święta, tą naszą lwowską dumą żołnierską pragniemy się dziś dzielić z całą Polską. Niechaj słucha i czuje żywo bijące dziś serca lwowskie, niechaj zespoli się na chwilę z nami w naszym wzruszeniu głębokim.

Rozpamiętujemy dziś po lafach 15-tu te dnie i noce, pełne niesamowitej grozy ale i czaru zarazem niewysłowionego i pytamy: czem była w swej istotnej dziejowej prawdzie Obrona Lwowa?

Była walka o przynależność Lwowa do Państwa Polskiego.

Była zwycięstwem świadomej woli żywiołów, które ten zasadniczy, istotny sens bojów lwowskich wśród ciemności widziały, które wśród bezprzykładnego chaosu dziejowego, na dymiących jeszcze zgłiszczach państwa zaborczego dostrzegały już świt nowego porządku politycznego, powstająca do nowego życia Rzeczpospolita.

W walce, której idea przewodnią była świadoma wola integralnej przynależności Lwowa i Ziemi Czerwieni do Państwa Polskiego — najgroźniejszy nasz przeciwnik tkwił w nas samych. W nas zrodzonych w niewoli, okutych w powięciu. W naszej własnej wewnętrznej jeszcze niemocy, w naszej małoduszności, w braku wiary we własne siły, w sceptycznej ocenie naszych zdolności do władania sobą, w niedostatku własnego poczucia i świadomości państwowej.

I jeśli w czem najprawdziwiej, najhistoryczniej wyraża się istotny

tryumf lwowskiego listopada, to właśnie w fakcie przezwyciężenia tej własnej wewnętrznej słabości i lęku, w zwycięskiej manifestacji świadomej myśli i woli państwowej.

Przeciwnik, którego kule i bagnety wynierzone były w piersi obrońców Lwowa, nie był w istocie naszym wrogiem w znaczeniu, w jakim tego określenia używa się w wojnie regularnej. Niezapomniane na zawsze pozostaną te, odbywane wówczas podczas zawieszania broni rozmowy, w których żołnierze, walczący ze sobą zażarcie przed chwilą, skarżyli się w doskonałym porozumieniu wzajemnym na przelew bratniej krwi, której największy upust nieznieniwczak nigdy życiowej konieczności współżycia, współbywania na jednej i tej samej, jednako ukochanej ziemi.

Tak, to była walka bratobójcza, walka domowa tych obywateli, których od wieków dzieje, przyroda i wspólna cywilizacja we wspólnej Rzeczypospolitej związała raz na zawsze tak silnie i tak nierozdzielnie, że nie masz, nie było i nie będzie nigdy takiej siły, któraby te niecofnięte fakty i związki mogła odwrócić lub rozzerwać.

I dlatego nie szukajmy u ideowych źródeł walk lwowskich uczucia nienawiści rasowej czy politycznej, bo istotą takiej nienawiści jest wola zniszczenia przeciwnika a przecież życie samo, rzeczywistość geopolityczna nie pozwala i nie pozwoli nigdy takiego zniszczenia dokonać na wet przy największym natężeniu tego uczucia.

Idea państwa, idea Rzeczypospolitej, która w listopadzie 1918 roku we Lwowie zwyciężyła, nie była tedy ideą nienawiści i ideą zniszczenia. Wręcz przeciwnie, była jedyną możliwą, rozsądną i żywą ideą, zdolną pozytywnie i twórczo rozstrzygnąć zagadnienia ziem południowo-wschodnich Rzeczypospolitej, zgodnie z dziejowym posłannictwem Polski, zgodnie z rzeczywistością i zgodnie z potrzebami i dążeniami wszystkich obywateli tej ziemi.

Obrona Lwowa była symbolem i

wyrazem, choć krwawym i bolesnym, tej idei miłości, idei państwa — wspólnego dobra całej Ziemi Czerwieni i jej ludności, złączonych organicznie wspólną tradycją państwową tysiącletniej niemal przeszłości.

I dzisiaj też, gdy do Lwowa setkami pociągów zjeżdżają listopadowi obrońcy Lwowa, aby w najgłębszym skupieniu i powadze uczcić państwową czyn Lwowa z przed laty 15-tu z pewnością nikt — najczujniejsze oko i najwrażliwsze ucho nie dostrzeże i nie dosłucha się z ich strony akcentów samolubnej, szowinistycznej pychy.

Przeciwnie. Właśnie najwyższą odpowiedzialność i najwyższą troskę o przyszłość Lwowa, raz na zawsze sprzęgniętego z Państwem, z jego dobrą i złą dolą — nakaże obrońcom Lwowa wydobyć z manifestacji ich niezłomnych uczuć twórcze drogowskazy dla dobra, rozwoju i szczęścia tej ziemi.

Właśnie obrońcy Lwowa, jako nesiące zwycięskiej idei państwowej z listopada 1918 roku powołani są przede wszystkim do nieustającego, twórczego wysiłku, organizującego współpracę i współżycie całej ludności tej ziemi.

Od tych, którzy 15-cie lat temu życie swoje nieśli na ulicach Lwowa w ofierze dla przynależności tego miasta do Państwa — niech nikt nie oczekuje sygnału do niszczenia tego historycznego dzieła, którego oni sami byli twórcami. A niszczeniem tego dzieła państwowego jest wszelki separatyzm i szowinizm, który kopie przepaść między ludnością tych ziem.

Dzieło, którego twórcami są obrońcy Lwowa, to dzieło jedności tej ziemi z Rzeczpospolitą. Manifestacja masowa obrońców Lwowa w dniu jutrzejszym, to manifestacja siły i racji stanu państwa na tej ziemi, to wola zachowania, utrwalania i potęgowania jedności województw południowo-wschodnich z państwem, jedności, znajdującej realny i postępujący wyraz w zespalaniu całej ludności we wspólnych państwowych i społecznych instytu-

cjach kulturalnych i gospodarczych dla pracy cywilizacyjnej i podnoszenia dobrobytu materialnego.

Wszelka inna postawa byłaby nie zgodna z temi najwznioślejszymi pobudkami, w imię których podjęta i zwycięsko przeprowadzona została Obrona Lwowa.

Wszelka inna postawa byłaby sprzeczna z tryumfującą w listopadzie 1918 roku ideą Rzeczypospolitej, z odpowiedzialnością historyczną, jaką nakłada na Lwów Państwo, dekorując to miasto — kawalera Virtuti Militari ponownie najwyższym rycerskim odznaczeniem, Krzyżem Niepodległości za trud złożony ofiarnie na ołtarzu idei niepodległościowej.

Jest wreszcie najważniejsza i najwyższa moralna instancja, która nam żywym ten nakaz urzeczywistnienia państwowej idei na tej ziemi z zaświatów wysyła z władną, znie walającą siłą: to groby na jedynym w Polsce żywym cmentarzu, to nieśmiertelne duchy bohaterów w katakumbach lyczakowskich, wiecznie czujne i na straży jedności Lwowa z państwem nieznużenie nieugięte wartujące.

Pójdźmy tam do nich w jesienią listopadową niedzielę, aby im powtórzyć w żołnierskim hołdzie raz jeszcze: To Wyście sprawili, że dziś do Was przyjść możemy, że miasto to żyje, że ludzie tu pracują, że rodziny nasze tu mieszkają, że triumfuje tu wspólne wszystkich obywateli tej ziemi dobro: Rzeczpospolita.

I zaiste! Jest w tem głęboka mądrość stanu, najwyższa odpowiedzialność za los i dzieje dalsze tej ziemi a nie przypadek zwykły — że Państwo ozdobiło to miasto, jedyne w Polsce, Was poległych i żyjących obrońców Lwowa — 1800 Krzyżami Niepodległości.

Obrońcy Lwowa bowiem — to ci, którzy na rzecz Niepodległości dobra Państwa przodowali i przodują. To ci, którzy dla Państwa, jego wzmocnienia i potęgi więcej czynili i więcej czynili w dalszym ciągu są obowiązani, aniżeli im to obowiązków obywatelski nakazuje.

To ci, którzy w pracy na rzecz dobra zbiorowego nigdy ustawać nie będą, którzy nieustannie niecałkowicie poglądają w sobie poczucie odpowiedzialności za swoje działania w służbie publicznej, to ci, którzy honoru strzegą niezłomnie a troskę o godność, rozwój i moc Państwa z pierwszemu sobie mają przykazanie.

DR. JANINA GIBOWSKA.

Rola Oddziału żeńsk. POW we Lwowie w akcji niepodległościowej.

Oddział żeński P. O. W. wyrósł z dwu bratnich ideowo, aczkolwiek odrębnie powstałych organizacji niepodległościowych kobiecych na terenie Lwowa.



Jedną z tych organizacji była założona w listopadzie 1916 roku „Polska Organizacja Niepodległościowa” skupiająca w sobie dawne członki-

nie Związku i Drużyny Strzeleckiej oraz ideowo pokrewne niewiasty. Organizacja ta działała w porozumieniu z Warszawą, gdzie już podówczas istniała naczelną komenda P. O. W., a zadanie jakie sobie postawiła, nosiło charakter propagandowo-polityczny. Przewodniczącą tej organizacji była Marja Jaworska (obecna posłanka do Sejmu), a członkiniami były: M. Domańska, J. Ryglówna, A. Szmalówna, W. Tylikówna, Łucja Kipowa, M. Janczyszynówna, J. Koehlerówna, Z. Krajewska, M. Lanżanka, Z. Petzoldówna, M. Prokopowiczówna i inne. Nagle aresztowania dokonane przez Niemców w P. O. W. w Warszawie i brak wskutek tego instrukcji sprawiły, że w działalności tejże organizacji nastąpiła przerwa i dopiero w r. 1918, kiedy to został zawiązany oddział żeński P. O. W., przeważna ilość członkiń Polskiej Organizacji Niepodległościowej weszła w skład tegoż Oddziału.

Drugą jednostką organizacyjną o zwartej i mocnej konstrukcji ideo-

wej, ujęta do pewnego stopnia wojskowo, była założona przezemnie w styczniu 1917 r. „Bojówka”, składająca się przeważnie z uczennic gimnazjalnych i seminarjalnych. Zadanie jakie postawiliśmy sobie, to praca organizacyjna, propagandowo-polityczna, wywiadowcza, a przede wszystkim pomoc zbiegłym z wojska austriackiego i ukrywającym się legionistom i wysyłanie ich bądź do Królestwa bądź do oddziałów polskich, formujących się na Wschodzie. W tym celu podzieliłyśmy się na kilka sekcji, z których każda miała inne zadanie do spełnienia, a nie było ono łatwe, zważywszy ówczesny nastrój i stosunki panujące na terenie Lwowa. Władze austriackie wyczuwając coraz silniej płynący prąd pracy niepodległościowej i nie mogąc go sfluć, zaostrzały do maximum swą czujność i rozciągały coraz baczniejszą opiekę nad wszystkimi podejrzany osobami. Ilekroć raz miałyśmy u siebie rewizję domową z dokładnym przeszukiwaniem nawet piwnic i strychów, a nawet i aresztowaniem. Udawało nam się bowiem zawsze znaleźć jakieś bezpieczne ukrycie dla biblioty i co było trudniejsze, dla poszukiwanych przez żandarmerię austriacką legunów. Dzięki kontaktowi jaki nawi-

załyśmy z Polakami pozostającym w służbie austriackiej, czy to w formacjach wojskowych, czy też w niektórych urzędach, miałyśmy dyspozycję potrzebne dla legionistów paszporty i dokumenty osobiste. Wiele pomocy z narażeniem się na sąd polowy i wszystkimi jego skutkami okazali nam wówczas Polacy - oficerowie: porucznik K-Stefle Bożymir Stala, por. w General Ober Kommando — Roman Horak, por. Edward Mooss, por. lek. Arnold Katz, komisarz policji Piątek i inni, których nazwisk niestety już nie pamiętam. Zdarzało się, że nieraz zwracało się do nas po kilku legionistów dziennie; trzeba im było dać nie tylko zupełnie pewne kwatery, ale też zaopatrzyć w ubrania cywilne, w dokumenty, i odpowiednią ilość gotówki na drogę. Takie stały i pewne kwatery były: w domu moich rodziców, w domach pp. Mościckich, Bartłów, Anczyca, Buttcherów, Pilacińskich, Morozowskich, Barańskich. Z biegiem miesięcy nawiązany został kontakt z Murmanem i Ukrainą. Kurjerzy jadący ze Wschodu lub na Wschód zatrzymywali się we Lwowie, tu odbierali instrukcje od władz powiatowych, przysyłane z Warszawy, tu odpoczywali i znajdowali serdeczne ciepło oraz chwile wytchnienia

Dzień 11 listopada 1918 r.

Najważniejsza data w dziejach Odrodzonej Polski.

Nic w dziejach nie powstaje nagle i bez uzasadnienia. Daty historyczne, o-promienione sławą i otoczone pamięcią potomnych, są tylko symbolami procesów zachodzących w czasie i przestrzeni. Są ogromnymi skrótami, zawierającymi wszystkie elementy zsyntetyzowanych zdarzeń. Ich znaczenie aktualne i wpływ wychowawczy polega na tem, że przedstawiają krystalizację historii w najbardziej dostępnym oku ludzkim kształcie.

Do takich dat-symbolów należy dzień 11 listopada 1918 r. W dziejach narodu polskiego dzień ten oznacza początek istnienia odrodzonego państwa. Oznacza słusznie, pomimo, że już przed tem niektóre ośrodki życia polskiego uwolniły się z więzów niewoli i uzyskały samodzielność polityczną. Bowiem przed 11 listopada działały się sprawy radyczne wypadki tworzenia państwowości polskiej w dzielnicach, lub nawet tylko regionach. Dopiero tego dnia, do piero z chwilą, gdy w murach stolicy stanął u steru władzy oczekiwany przez cały kraj Komendant I. Brygady, powstał czynnik jednolitej woli, mogący objąć pod skrzydła swego autorytetu całość polskiego obszaru narodowego.

W znaczeniu formalno-prawnym naród polski zaczął rozluźniać węzły kępującej go okupacji już w początkach października 1918 r., w chwili, gdy kleska mocarstw centralnych nie budziła już żadnych wątpliwości. Orędzie Rady Regencyjnej z 7 października, proklamujące niepodległość Polski z dostępem do morza i apelujące do samorodnego wysiłku polskiego na rzecz własnej państwowości, było pierwszym aktem, ogłoszonym bez zgody general-gubernatora Beselera. Ale wezwaniu to nie mogło mieć realnego znaczenia, nie mogło zmobilizować entuzjastycznego mas, bowiem pochodziło od czynnika, który nie posiadał zaufania narodu.

Schyłkowy okres rządów Rady Regencyjnej polegał na przygotowywaniu organizacji cywilnych i wojskowych podstaw przyszłej państwowości. Powstawały formy, które dopiero przyszłość miała napętląć życiem kipiącym i bujnym.

W ostatnich dniach października rozleciała się monarchia habsburska. Terytorjum, objęte okupacją austriacką, oraz ziemie b. Galicji stanęły wobec

widma anarchii. Ale czteroletnia praca tworzenia polskiego wysiłku zbrojnego, prowadzona w ogniu wojny światowej i w podziemiach konspiracji przez Józefa Piłsudskiego i jego współpracowników, zaczęła teraz wydawać owoce. Nastąpiła mobilizacja Polskiej Organizacji Wojskowej i b. legionistów wszystkich trzech brygad. Wyrosłe w ciągu jednej doby oddziały, przeprowadziły rozbrojenie garnizonów austriackich. Południowa Kongresówka i zachodnia część Galicji zostały uwolnione, w Krakowie objęta władzą Polska Komisja Likwidacyjna z kompetencjami rządu regionalnego. Jedynie Galicja Wschodnia, objęta zamachem ukraińskim, pozostała poza obrębem polskiego zarządu.

W kilka dni później, przez ogłoszenie w dniu 7 listopada republiki polskiej i utworzenie rządu lubelskiego, dokonano pierwszej u nas próby zdobycia suwerenności państwowej. Ale fakt, ten, utopiony w przeciwnościach i gwałtownie rosnących fermentach polityczno-społecznych, nie mógł odegrać decydującego znaczenia w procesie powstawania państwa. Cały kraj ogła-

dał się na Warszawę. W stolicy jednak trwały jeszcze rządy niemieckie.

Nagle, 10 listopada, radosna wieść elektryzuje Polskę: Piłsudski uwolniony, i oto w ciągu jednej doby dzieje się coś niebywałego. Jak gdyby za dotknięciem laski czarnoksiężskiej ukazują się na ulicach miast, miasteczek i wsi polskich szare, nieraz kompletnie ununierowane oddziały. W całym kraju za panuje atmosfera powstania. Niemiecki aparat okupacyjny ulega paralizowi. Odbywa się rozbrojenie garnizonów niemieckich. Szybko, sprawnie i skutecznie.

Prawie jednocześnie rozwijają się do niesłychanych wydarzeń politycznych. Rada Regencyjna powierza Komendantowi władzę wojskową i naczelne dowództwo. Dnia 14 listopada Józef Piłsudski bierze w ręce zwierzchnią władzę państwową. Ogłoszonym przez siebie dekretem utwierdza fakt, powstały rankiem 11 listopada. Fakt, polegający na tem, że tego dnia ujawnił się w stolicy najwyższy autorytet, mogący skupić koło siebie wysiłki całego narodu na gruncie zupełnej niepodległości. Suwerenność Polski została zapoczątkowa-

na. Chaotyczne i spontaniczne działania państwowo-twórcze uzyskały kierunek i organizację. Państwo polskie staje się rzeczywistością.

Trudno znaleźć w dziejach odbudowy Rzeczypospolitej dzień, w którym zasłabyby wydarzenia równie doniosłe. 11 listopada proces tworzenia się państwowości polskiej osiągnął najwyższe i kulminacyjne napięcie. Data powyższa symbolizuje wszystko twórcze, co dokonane zostało na ziemiach polskich od października 1918 r. do marca 1921. Od rozpoczęcia do zakończenia walki o terytorjalny kształt Polski.

Przeszłość układa się w młodych umysłach na podobieństwo czarnej smugi, rozświetlanej od czasu do czasu płomieniami wielkich i przelomowych zdarzeń. W blaskach tych płomieni przepełnia się wyobraźnia, poczynają kilkować uczucia dumy i wspólnoty narodowej. Odbywa się wychowawczy wpływ historii, tem silniejszy, im potężniejsza jest wymowa zdarzeń. W szeregu tych zdarzeń dzień 11 listopada zajmuje pozycję, najbardziej dla przyszłych pokoleń polskich widoczną. Jest to pozycja trwała, zasłużona, najmocniej z pośród wielu doniosłych dat polskiego odrodzenia obmurowana faktami realnej twórczości.

I dlatego tak wielkie posiada historyczne znaczenie. Al. K.

Lista odznaczonych Krzyżem Niepodległości.

W numerze 258 „Monitora Polskiego” ogłoszona została następująca lista odznaczonych Krzyżem Niepodległości z mieczami:

Płk. dypl. dr. Abraham Roman, Bogusławski Stanisław Robert, Dobiecka Teodora, ppłk. Grefner Alfred zamiast uprzednio nadanego Krzyża Niepodległości, kpr. Krygier Aleksander Romuald, sp. Niłski-Lapiński Stanisław zamiast uprzednio nadanego Krzyża Niepodległości, płk. Maczyński Czesław, gen. bryg. Mond Bernard Bronisław, Pułkownik Telesfor, płk. dypl. Boruta-Spiechowicz Mieczysław zamiast uprzednio nadanego Krzyża Niepodległości, Stankiewicz Sylwan, Świeżawski Adam, sp. Ryszawa Tomasz, Winiarski Bolesław.

Nr. 255 „Monitora Polskiego” zamieszcza

listę 625 osób odznaczonych Krzyżem Niepodległości.

Odznaczeni zostali m. in.: sp. Baczyński Zdzisław, sp. Bakalarczyk Jan, sp. Baniak Jan, st. majst. w. Barański Michał, dr. Bartel Kazimierz, sp. Bastyr Stefan, Baścik Michał, sp. Battaglia Andrzej, sp. Bazar Mikołaj, sp. Bem Józef, sp. Beden Józef, sp. Będziński Michał, podkom. P. P. Bie-

choński Jerzy, sp. Biegus Józef, sp. Bieliński Przemysław, Bucharz Stanisław, Bober Tadeusz, Bober-Pilarska Adela, ks. Bochar Wincenty, sp. Bodzoń Stanisław, sp. Bogucki Kazimierz, ks. Bombas Ludwik, Borkowski Józef, Borowski Leon, s. p. Braum Kazimierz, sp. Bruch Ludwik Jan, sp. Brzozowska Teresa, dr. Bujalski Bolesław, Chmura Zdzisław, sp. Pomian-Cieński Michał, sp. Cieśla Mieczysław, sp. Cionka Tadeusz, sp. Cwiekała Józef, sp. Cyrek Jan, sp. dr. Czarnik Kazimierz, sp. Czayka Władysław, Czerkawska Józefa Wanda, sp. Czermiak Marjan, Dabrowski Franciszek, sp. Dabrowski Tadeusz, sp. Dec Stanisław, sp. Demeter Jan, sp. Debicki Wacław, sp. Dobrancki Henryk, sp. Dolais Marjan, Domaszewiczowa Gabriela, Domaszewicz Aleksander, sp. Dygas Stanisław, sp. Dygón Stanisław, Dyjankiewicz Marjan, sp. Dzierzbicki Zygmunt, Eckhardt Stanisław, sp. Eustachiewicz August, sp. Fiala Stanisław, Franczuk Michał, dr. Garbicki Albin, sp. Gardyla Mieczysław, sp. Gasienica Józef, sp. German Józef, sp. German Kazimierz, sp. Gieszczyk Roman, sp. Gliwa Władysław, sp. Gluziński Lech, sp. Głogowski Stanisław, sp. Górnicki Wacław, sp. Grabski Stanisław, sp. Grodyń-

ski Jerzy, sp. Grzybowski Gustaw, sp. Hałub Tadeusz, sp. Hałuba Wilhelm, sp. Hałub Wawrzyniec, sp. Hanak Tadeusz, sp. Hej Józef, dr. Hellerowa Antonia, sp. Hermanówna Wanda, sp. Hornung Mirosław, sp. dr. Hornowski Karol Józef, sp. Hubisz Jakób, sp. Hudaszek Franciszek, sp. Huk Mikołaj, sp. Jabieński Andrzej, sp. Jabłoński Tadeusz, sp. Jakobsch Jan, ks. Jakubowski Marjan, sp. Jarmasz Klemens, sp. Jarmuziński Kwiryn, sp. Jarosz Eugeniusz, sp. Jarosz Franciszek, sp. Jarosz Rudolf, sp. Jarosz Stanisław, sp. Jarzyński-Turczyński Tadeusz, sierż. Juszyński Tadeusz, sp. Kadłowski Karol, sp. Kaliszczak Jan, sp. Karpiński Stanisław, sp. Kawecki Roman, st. sierż. Klonowski Zygmunt, sp. Klucznik Ludwik, inż. Kluss Tadeusz, sp. Kłosowski Jan, sp. Kmieć Wiktor, sp. Kmótek Szymon, st. wachm. Knapp Józef, sp. Kokorudz Józef, sp. Kolarz Jan, sp. Kolarz Władysław, sp. Kolbuszewski Władysław, sp. Kołpa Jan, sp. Kominek Stanisław, sp. Komarnicki Adam, sp. Kondras St., sp. Koniuszewski Stanisław, sp. Konieczny Adam, inż. Kopec Karol, sp. Korczyk Władysław, sp. Kornaszewska Ida, sp. Korzeniowski Kazimierz, sp. Kos Jan, sp. Ko-

(Dalszy ciąg na stronie 5-tej)

pod trudach dalekiej i niebezpiecznej podróży. W notesie sekcji kwaternikowej „Bojówki” z owych czasów znajdują się nazwiska wielu wybitnych i stojących dziś u steru nawy państwowej ludzi.

Nietylko jednak troska o dobro żołnierza legionisty była naszym głównym celem. Sekcja wywiadowcza pracowała nader intensywnie, a dowodem że prasa nasza była istotnie wydatna, świadczy fakt, że z chwilą gdy w lutym 1918 r. utworzony został Oddział żeński P. O. W. pod kierownictwem Heleny Bujwidówny, członkinie „Bojówki” wchodząc w skład sekcji gimnazjalnej tego oddziału, wniosły do dyspozycji władz powiatowych dokładne plany obiektów wojskowych austriackich oraz wykaz liczebności stanu załóg stacjonowanych we Lwowie i w okolicy. Do „Bojówki” jako kierowniczkę poszczególnych sekcji wchodziły poza mną: Maria Pilacińska, Jadwiga Hubiszówna, Kazimiera Morozowska, Zofia Rudzińska, Zofia Krausówna, Olga Barberówna, Zofia Chołoniewska, Stanisława Ostrowska, Janina Burska i Stefania Barańska. Wszystkie członkinie były zaprzysiężone. Nosiliśmy odznakę naszej organizacji (pod kłapą żakietu) z napisem: „Bojówka” Lwów 1917.

Jak już wspomniałam, obie organizacje t. j. Polska Organizacja Nie-

podległościowa i „Bojówka”, były zawiązkiem i fundamentem właściwego Oddziału żeńskiego P. O. W. utworzonego w lutym 1918 r. pod komendą Heleny Bujwidówny. Komendę okręgu P. O. W. sprawował wówczas we Lwowie kpt. I. Bryg. Julian Stachiewicz. Podczas kiedy Oddział męski był dopiero w okresie tworzenia się i skupiania rozproszonych elementów legionowych, kiedy zaledwie pracę organizacyjną mógł prowadzić, Oddział żeński był już jednostką nietylko o skryształizowanej formie organizacyjnej, ale i szeroko rozwiniętej akcji w poszczególnych sekcjach, o akcji, która już dawno wyszła poza teren samego Lwowa i Małopolski Wsch. i sięgała w głąb Ukrainy, Rosji, a nawet dochodziła na Murmań. Tak więc Oddział żeński P. O. W. we Lwowie był elementem, o który oparła się cała późniejsza praca Oddziału męskiego. Do Oddziału żeńskiego należały wówczas: Helena Bujwidówna jako komendantka, Maria Herburtówna, Jadwiga Koehlerówna, Zofia Petzoldówna, Maria Prokopowiczówna, Maria Janczysznówna, W. Grefnerówna, J. Ryglówna, Wanda Tynikówna, Maria Domaszewska, Maria i Lucja Pilacińskie, Jadwiga Hubiszówna, Wacława Langenfeldówna, Kazimiera Morozowska, Stefania Barańska, Julja Rodzyńkiewiczówna. Stani-

slawa Friedówna, Helena Śnitowska, Edwarda i Zdzisława Fariónówna, Helena Gojawińska, Irena Kulczycka, Helena Janicka i inne.

Sytuacja nasza w ostatnich miesiącach 1918 r. stawała się coraz trudniejsza. Władze austriackie coraz wyraźniej popierały Ukraińców. Czulo się już nadchodzącą burzę. Nasza akcja wywiadowcza musiała podwoić swe wysiłki. W październiku 1918 r. dostałyśmy pierwsze wiadomości o mającym nastąpić zajęciu Lwowa przez Ukraińców. Wiadomość ta została natychmiast zakomunikowana kpt. Ludwikowi de Laveaux, który był wówczas po kpt. Stachiewiczzi komendantem okręgu P. O. W. we Lwowie. Kpt. de Laveaux zainicjował akcję w kierunku porozumienia się z innymi organizacjami, działającymi na terenie Lwowa, zdając sobie z tego sprawę, iż siły wyłącznie powiatowe są za szczupłe, by móc obsadzić wszystkie obiekty wojskowe we Lwowie. Niestety akcja ta została zbagatelizowana przez inne organizacje, nie wierzące w możliwość zajęcia Lwowa przez Ukraińców. To samo działo się i dnia 28 października 1918 r., kiedy to sekcja wywiadowcza Oddziału żeńskiego dostarczyła konkretnych informacji o mającym nastąpić zamachu. Ostatecznie Lwów został zajęty przez Ukraińców. Stanęłyśmy wówczas

czas przed faktem dokonany; nie pozostawało nam nic innego jak bronić ukochanego miasta. Oddział żeński z chwilą zaczęcia się Obrony Lwowa, nie otrzymał specjalnych instrukcji od swej władzy, każda z nas przeto wedle swoich sił i możliwości wzięła udział w Obronie Lwowa bądź to z karabinem w ręku, bądź to w służbie kurjerskiej lub sanitarnej.

Dziś, po latach 15, z uczuciem wzruszenia i radości przychodzi nam wspominać dawne czasy: skromna nasza praca nie poszła na marne. Radość nasza mać jeno myśl o tych, które odeszły od nas nazawsze i nigdy już nie stana do powiatowego apelu. Na grobach młodej entuzjastki Julji Rodzyńkiewiczówny, ofiarnej, cichej Stefy Barańskiej i pełnej poświęcenia Stasi Friedówny, dawno już kwitną kwiaty... W dalekim nieznanym grobie na Ukrainie śpi już snem wiecznym kurjerka Helena Śnitowska, zamęczona przez żołdactwo, gdy jechała z rozkazami do Kijowa.

Te z nas, które dożyły obecnej chwili, radują się bytem Odrodzonej Ojczyzny, gotowe tak jak dawniej, w każdej chwili, gdyby tego zasłała potrzeba, stanąć do walki w Obronie Jej Niepodległości.

Leopolis semper fidelis.

Lwów, dnia 10 listopada 1933 r.

UBRANIA NARCIARSKIE

najnowsze kroje, najtańsze ceny
jedynie wprost w Wytwórni

„CENTRUM“

we Lwowie, Skarbkowska 4. Tel. 72-84.
(Naprzeciw kina Atlantic) 2238

KOPERNIKA 15a

FILJA PERFUMERJI S. FEDERA,
Sykstuska 7.

Szereg odznaczeń orderem Polonia Restituta

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 10 listopada. (Sz) Z okazji 15-tej rocznicy odzyskania niepodległości, Pan Prezydent Rzplitej odznaczył szereg osób Orderem Odrodzenia Polski.

Wielką wstęgę orderu Odrodzenia Polski otrzymali:

S. p. Wł. Zamoyski, dr. Jakób M.

Krzemieński, prezes N. I. K., Wacław Sieroszewski, dr. B. Fr. Hutten-Czap-ski.

Krzyż Komandorski z gwiazdą otrzymali:

wiceprezes BKG Stefan Starzyński za wybitne zasługi na polu zorganizowania i przeprowadzenia akcji pożyczki narodowej.

Krzyż Komandorski otrzymali:

Dyrektor gimnazjum im. St. Batorego w Warszawie Ambroziewicz, Wacław Berent, prof. dr. Zygmunt Czerny, dr. A. F. Czyżewicz, kurator J. F. Nowicz, gen. bryg. Oswald Frank, wojewoda Stefan Kirtiklis, sędzia J. Lewandowski, dyr. inż. Stanisław Łaguna, artysta malarz Józef Pankiewicz, komisarz gen. Rzplitej w Gdańsku K. Pappée, prof. dr. Z. Pietruszczyński, kurator dr. Michał Pollak, gen. bryg. Rudolf Prich, delegat Rzplitej przy Lidze Narodów dr. E. Raczyński, dyr. J. Rogoziński, radca A. Roman, gen. bryg. St. Grzmot-Skotnicki, Leopold Staff, prof. dr. Kamil Stefko, prof. dr. J. Szmurło, prezes Syndykatu Dzienni-

karzy warszawskich Mieczysław Ścieżyński, prof. dr. Mieczysław Wolke.

Krzyż Oficerski otrzymali m. in.:

Pułk. dypl. dr. Roman Abraham, sędzia H. Angiewicz, dyr. dep. Wł. Baczynski, artysta rzeźbiarz T. Breyer, ks. proboszcz Al. Chodyka, wicewojewoda Wł. Długocki, pułk. M. Gnoiński, Kazimierz Irzykowski, artysta W. Łącki, prok. Br. Maciołowski, Lucyna Majewska, artysta muzyk W. Maliszewski, artysta muzyk E. Morawski, naczelnik wydziału J. Nowak, red. M. Pankiewicz, wicedyrektor J. Pospiszil, Karol Hubert Roztworowski, artysta dram. Wł. Staszkowski, prof. St. Szaniawski, pułk. M. Zabdyr, naczelnik wydziału Wł. Zawistowski.

Krzyż kawalerski otrzymali m. in.

J. Berson, korespondent moskiewski PAT, major Edward Czuruk, Zofia Dragatowa, major M. Fularski, ks. A. Gryczyński, red. dr. Bertold Merwin.

Pozatem ogłoszono w „Monitorze Polskim“ listę odznaczonych Krzyżem zasługi, obejmującą kilkaset nazwisk.

(Uzupełnienie tej listy znajduje się na str. 2-iej).

„Pokojowa rewizja traktatów“. Ekspose węgierskiego ministra spraw zagr.

Budapeszt, 10 listopada. (PAT) Minister spraw zagranicznych Kanya na posiedzeniu komisji spraw zagranicznych Izby niższej wygłosił exposé, poświęcone wynikom swej podróży na Bliski Wschód. Minister stwierdził, że kry-

zys polityczny rozszerza się coraz bardziej i zagraża już pokojowi w Azji.

Omawiając stosunki węgiersko-tureckie minister podkreślił, że przy omawianiu kwestyj bałkańskich, ustalony został kontakt między obu rządami. Celem jego podróży do Sofji było nie zawarcie paktu, lecz zapewnienie Bułgarii o przyjaznych uczuciach Węgier. Zasadą polityki zagranicznej Węgry nie mają sprzymierzeńców i nie chcą przymierzy, mają tylko przyjaciół.

W sprawy austriackie, tak jak dotychczas, tak i w przyszłości nie będziemy się mieszać. Następnie minister omówił sprawę wystąpienia Niemiec z Ligi Narodów, wyniki konferencji rozbrojeniowej, oraz skutki jakich należy oczekiwać.

Tej części przemówienia ministra komunikat oficjalny nie podał, co wywołało rozliczne komentarze. W dyskusji zabierali głos przywódca opozycji Eckhardt, deputowany socjalistyczny Buchinger i hr. Bethlem.

Amanullah znów na widowni

Rzym, 10 listopada. (PAT) „Messagero“ zamieszcza wywiad z b. królem Afganistanu Amanullahem, który podkreślił, że Nadir Szach w czasie swego krótkiego panowania gniebił w sposób niesłychany ludność i zgładził szereg osobistości, mogących się mu przeciwstawić. Te zbrodnie wywołały wrzenie w kraju i stały się powodem zamordowania Nadira.

Wydarzenia w Kabulu — mówił Amanullah — dowodzą, że idea niezawisłości narodowej i postępu, których on był reprezentantem w historii Afganistanu nie umarła, lecz żyje i wyznawana jest przez całą młodzież.

Na zapytanie, czy mógłby objąć władzę w Afganistanie, Amanullah odpowiedział, że nie wie na jakich podstawach oparte są prawa dziedziczności synów Nadira, choć zawsze jest gotów służyć swej ojczyźnie.

Bombaj, 10 listopada. (PAT) Nadchodzą tu szczegóły o zabójstwie króla Afganistanu Nadir Khana. Według tych wiadomości Nadir Khan zamordowany został w swym pałacu przez dworzan. Król napadnięty miał być przez wierznych mu dotychczas dworzan w chwili, gdy opuszczał harem. Oddano do niego trzy strzały rewolwerowe, poczem zasztyletowano go.

W Bombaju i Nowym Delhi nie otrzymano dotychczas oficjalnej informacji w tej sprawie.

Epilog zajęć chłopskich w powiecie rzeszowskim.

Rzeszów, 10 listopada. (PAT) Pod przewodnictwem prez. s. o. dr. Byśzewskego odbyła się rozprawa karowa przeciwko Ign. Urbanowi i 2 towarzyszom, oskarżonym o to, że 20 czerwca b. r. wybili szyby i wyrwali okna w domu Ign. Janusza, komendanta Związku Strzeleckiego w Białobrzegu koło Łańcuta, poczem jeden ze sprawców oddał strzał do wnętrza. Kula przeszła nad głową śpiącego Janusza, który cudem uniknął śmierci.

Działo się to w nocy. Sąd skazał Ignacego Urbana na 3 lata więzienia, Ludwika Leję na 20 miesięcy więzienia.

Również w dniu dzisiejszym odbyła się rozprawa przeciwko Wawrzyńcowi Suszyle z Gedlarowej, który w okresie zajęć w Grodzisku namawiał tłum chłopów w Gedlarowej, aby nie urządzić marszu do Grodziska, lecz „wybić policję“ na miejscu w Gedlarowej. Suszyla skazany został z art. 154 par. 1 na 10 miesięcy więzienia z warunkowym zawieszeniem kary za lat 5.

PAMIĘTAJMY O CELACH I ZADANIACH TOW. SZKOŁY LUDOWEJ.

Obchód Święta Niepodległości w BBWR

Wczoraj o godz. 7-mej w sali Klubu Rady Grodzkiej BBWR, odbył się staraniem Rady uroczysty wieczór poświęcony Piętnastolecu odzyskania niepodległości.

W ramach wieczoru p. Maria Strońska wygłosiła prelekcję na temat „Zagadnienie niepodległości w poezji polskiej“. Mówczyni dotknęła analitycznym rzutem wszystkich etapów polskiej twórczości poetyckiej w czasie stu pięćdziesięciu lat niewoli. Jęła się z powodzeniem trudnego zadania rzeczowego związania treści, formy i ideału tej pieśni z rzeczywistością narodu w rozmaitych fazach jego walki o wolność. Trafnie zaznaczyła te momenty polskiej poezji niepodległościowej, które zasługują na uwagę bądź siłą swego wyrazu, bądź zdolnościami realizacyjnymi swych haseł.

Było w słowach p. Strońskiej niezwykle uduchowione podejście do tematu samego przez się mobilizującego najżywsze uczucia i porywy. Było głębokie zrozumienie łączności, jaka istnieje między duchowym życiem walczącego społeczeństwa a jego żywymi odruchami.

Odczyt zilustrowały dwa utwory, deklamowane przez p. Danekównę. Wykonanie drugiego utworu zwłaszcza (Lechonia: Piłsudski), zużyło dużo staranności i ujmującej ekspresji recytatorki.

Dzielnie zebrani członkowie i sympatycy BBWR, nagrodzili prelekcję szczerymi oklaskami. Wieczór stanowił miły wstęp do uroczystości Piętnastolecia, których część główna przypada na dzień dzisiejszy.

Państwowa nagroda literacka będzie nagrodą akademicką?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 10 listopada. (Sz) W kołach literackich utrzymują, że w nowo utworzonej Polskiej Akademii Literatury przekazane będą niektóre agendy Funduszu Kultury w dziedzinie popierania wydawnictw dzieł literackich.

Pozatem projektowane jest również przekazanie Akademii Literatury spraw związanych z przyznawaniem państwowej nagrody literackiej. Państwowa nagroda literacka stała się by w tym wypadku nagrodą akademicką.

Sowiety zakupują w Polsce konfekcję.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 10 listopada. (Sz) Łódzka Izba Rzemieślnicza otrzymała od przedstawicielstwa handlowego ZSSR informację, że Sowiety zamierzają zakupić w Polsce większą ilość artyku-

łów konfekcji, jak spodnie, rękawiczki, krawaty, pończochy i t.p. Łódzka Izba Rzemieślnicza gotowa jest podjąć się wykonania tego zamówienia.

Premier Mac Donald oczekuje nowych propozycji niemieckich.

Londyn, 10 listopada. (PAT) Przemawiając wczoraj na bankiecie w Guildhall, prem. Mac Donald, podkreśliwszy na wstępie poprawę sytuacji gospodarczej kraju, przeszedł do zagadnień rozbrojeniowych.

Powinniśmy jeszcze czynniej starać

się o rozproszenie w osobie tych obaw i tych wyimaginowanych niesprawiedliwości, które wkońcu prowadzą do wojny. Proporcja zbrojeń, jaka może być przyjęta w konferencji międzynarodowej, zależy od tych krajów, które myślą o ryzyku, jakie pociąga za sobą redukcja zbrojeń.

Niemcy muszą być sygnatariuszem każdej konferencji rozbrojeniowej, Cóż



ŚWIEŻEGO ZBIORU
HERBATA
RIEDLA
LWÓW RUTOWSKIEGO L. 3

stoł im obecnie na przeszkodzie do przyśnięcia i przedstawienia nam swojej sprawy?

Zwróciłyby się przeciw do trybunału ludzi, którzy chcą pokoju, którzy pragną dać im możliwe pod każdym względem zadośćuczynienie. Polityka nasza jest w dalszym ciągu polityką pokoju i utrzymania współpracy między Francją, Włochami, St. Zjednoczonymi i Anglią i polityką uczynienia wszystkiego, co jest możliwe, aby sprowadzić Niemcy do nas i do naszych rokowań.

Obecne stanowisko Niemiec nie jest dobre ani dla nich, ani dla Europy. Przy takim stanowisku jest rzeczą nie tylko trudną, ale prawie niemożliwą pozostawać rozsądnym i szlachetnym. Takie stanowisko nie może się utrzymać.

Przed kilku dniami młn. Neurath zaznaczył, że rząd jego ma uczynić pewne propozycje. Chcielibyśmy je otrzymać. Będą one rozpatrzone przez nas jak najżyczliwiej i najbezsstronniej.

Zagadnienie Niemiec polega obecnie nie tylko na pokoju wrogiemu ustosunkowaniu się, lecz na przyłączeniu Niemiec do życia państw drogą dostarczenia dowodów, które muszą być czymś więcej, aniżeli słowami, dowodów do brej woli, pragnienia nawiązania stosunków, dobrego sąsiedztwa.

Hitlerowi potrzeba czterech lat do urzeczywistnienia programu.

Berlin, 10 listopada. (PAT) Dziś o godzinie 12:30 rozpoczęła się manifestacja w zakładach Siemens przemówieniem min. Goebbelsa który oświadczył, że Niemcy są dziś siedzibą najszczęśliwszego narodu, ponieważ zrozumiały, że mają do spełnienia w Europie misję znalezienia drogi do pokoju.

W chwili ukazania się Hitlera odezwały się wszystkie syreny fabryczne. Wśród okrzyków „Heil”, Hitler wszedł na podwyższenie w halę maszyn. Kanclerz oświadczył, że ma więcej prawa od innych przemawiania do ludu, gdyż sam z niego pochodzi. Robiąc aluzję do roku 1918, Hitler stwierdził, że naród niemiecki raz już zawodził się i należy sobie życzyć, aby zawód ten się nie powtórzył. On sam był również mało odpowiedzialny za wojnę tak każdy z robotników „słuchających go obecnie. Był wówczas małym robotnikiem. Po wojnie postawili sobie wyciągnąć swój naród z nieszczęścia.

Dalej Hitler zaatakował traktat wersalski, zarzucając mu, że stworzył podział świata na zwycięzców i zwyciężonych. Zdaniem Hitlera naród niemiecki wypełnił wszystkie zobowiązania traktatowe. Pewnie tylko elementy czy Niemcom nadal niekorzystną propagandę (okrzyki: „Żydzi“), jednakże naród niemiecki jest związany z ziemią i nie pójdzie za agitatorami. Naród zrozumiał, że trzeba stworzyć nowy ruch, któryby łączył w sobie idee nacjonalizmu z ideą socjalizmu.

Broniąc się przed zarzutem, że zniszczył marksizm, kanclerz oświadczył: Zniszczyłem nie tylko marksizm, ale i inne stronnictwa mieszczańskie, lecz nie na to, aby wciąż z sobą prowadzić wojnę, ale aby wspólnie dziś pracowały. Prosiłem o 4 lata dla urzeczywistnienia mego programu, gdyż odrazu nie da się on wprowadzić w życie. Moim zadaniem jest praca wychowawcza. Następna generacja należeć będzie do nas, gdyż my ją wychowujemy.

Następnie Hitler podkreślił, że bez równouprawnienia nie można myśleć o naprawie gospodarczej w Niemczech. Jeżeli zagranica chce Niemcom dyktować swą wolę, to może to uczynić, ale nie uzyskując podpisu kanclerza Rzeszy.

Kanclerz podkreśla, że dla niego istnieje tylko naród i ten naród potwierdzi 12 listopada obecną linię politycz-

na rządu. Jesteśmy gotowi — mówił — uczestniczyć w każdej konferencji międzynarodowej i podpisać każdą umowę międzynarodową, ale tylko jako równouprawnieni. Hitler zakończył apelem, wzywając robotników do zademonstrowania w dniu 12 listopada przed zagranicą, że nie pozwolą na naruszenie honoru Niemiec.

Niebywały spadek dolara.

Czy rooseveltovi uda się opanować sytuację.

Londyn, 10 listopada. (PAT) Nowa deprecjacja dolara, najsilniejsza od czasów powojennych, doprowadziła kurs dolara w stosunku do funta do poziomu 5'15. W jednym dniu dolar stracił 20 centów. Przy zamknięciu giełdy nowojorskiej, dolar notowany był 5'13. W dniu dzisiejszym spodziewana jest dalsza deprecjacja dolara.

Obecny spadek wywołany jest większą ucieczką dolara, niż skupem złota przez rząd St. Zjednoczonych. Wynikiem ucieczki od dolara był również spadek papierów amerykańskich.

W kołach City londyńskiej wyrażają wątpliwości, czy Rooseveltowi uda się opanować spadek dolara i zatrzymać go w odpowiedniej chwili.

Równocześnie dał się zaobserwować silny ruch kapitałów z Paryża do Londynu, który wyniósł około 13 milj.

Wskutek tego frank francuski spadł z 80'50 na 81 i jedna szesnasta. Bank Angielski odrazu przyszedł z pomocą Bankowi Francuskiemu drogą interwencji z funduszu wyrównawczego, przywracając frankowi jego poprzedni kurs. Przy tej okazji uwydatniła się ścisła współpraca Banku Angielskiego z Bankiem Francuskim.

Bank Angielski czyni wszystko, aby udaremnić deprecjację franka.

DOLAR W WARSZAWIE 5.50.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 10 listopada. (Sz) Prywatny rynek dolarowy w Warszawie wykazywał dziś najniższy kurs dolara, jaki kiedykolwiek był notowany. Dolar w zaofiarowaniu 5.55, przy obliczeniu międzynarodowym 5.51. Bank Polski płacił za dolara tylko 5.50.

Decydujący zwrot w stosunkach USA z ZSSR.

Moskwa, 10 listopada. (PAT) Między Litwinowem a Rooseveltem — jak donoszą z Ameryki — doszło do zasadniczego porozumienia we wszystkich najważniejszych sprawach. Amerykań-

skie koła w Moskwie oczekują oficjalnego aktu wzajemnego uznania de jure i nawiązania stosunków dyplomatycznych w najbliższym czasie. Wymieniany jest nawet dzisiejszy wieczór jak o

terminu opublikowania odpowiednich deklaracji.

Sowieckie czynniki oficjalnie zachowują w tej sprawie kompletne milczenie.

Awanse w marynarce wojennej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 10 listopada. (Sz) Z dniem 10 b. m. weszło w życie rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej, ustalające warunki awansowania oficerów rezerwy marynarki wojennej. Oficerowie rezerwy wszystkich korpusów marynarki wojennej mogą awansować w czasie pokoju do stopnia kapitana włącznie. Awansy na porucznika rezerwy mogą nastąpić po wysłużeniu dwóch lat w stopniu podporucznika i po odbyciu w tym stopniu w marynarce wojennej przynajmniej dwóch ćwiczeń. Awanse na kapitanów rezerwy w marynarce wojennej mogą nastąpić po przesłużeniu co najmniej czterech lat w stopniu porucznika i po odbyciu w tym stopniu w marynarce wojennej co najmniej dwóch ćwiczeń oraz po złożeniu egzaminów na kapitana rezerwy marynarki wojennej.

Czy USA. będą importowały alkohol z zagranicy.

Waszyngton, 10 listopada. (PAT) Sekretarz stanu Hull oświadczył, że dotychczasowa ustawa celna dotycząca przywozu z zagranicy napojów alkoholowych utrzymana będzie w mocy do 5 grudnia b. r. Do tego czasu nielegalny przywóz napojów alkoholowych podlegał karze. Rząd bada obecnie sprawa przywozu z zagranicy napojów alkoholowych.

B. pos. Witos w Smokowcu.

Bawią tam również pp. Kiernik i Bagiński.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 10 listopada. (Sz) Agencja telegraficzna Express donosi z Pragi, że byli posłowie Witos, Kiernik i Bagiński przebywający od dłuższego czasu w Czechosłowacji, odwiedzili ostatnio Brno. Po jednodzielnym tam pobycie powrócili do Smokowca uzdrowiska klimatycznego, gdzie stale przebywają od chwili wyjazdu z Morawskiej Ostrawy.

Warszawa, 10 listopada. (PAT) VIII wydział karny Sądu okręgowego w

Warszawie przesłał odpisy wyroku prawomocnego na przewodców Centrolewu do kancelarii Sejmowej. Zawia domi one zostały również o uprawomocnieniu się wyroku kapituła Orła Białego i Rada adwokacka.

Zakończono również prace, związane z obliczeniem kosztów postępowania sądowego, do których zapłacenia są obowiązani solidarnie wszyscy skazani. Koszta te wyniosły około 18 tysięcy złotych.

Dwie nagrody Nobla w dziale fizyki.

Sztokholm, 10 listopada. (PAT) Wczoraj wieczorem przyznane zostały dwie nagrody Nobla w dziale fizyki za rok ubiegły i bieżący. Według decyzji Akademii Nauk nagroda za rok 1932 przyznana została prof. Wernerowi Heisenbergowi w Lipsku za teorię kwantów. Nagrodę za rok 1933 podzielono pomiędzy prof. Erwina Schrodingera z Austrii ostatnio wykładającego w Oxfordzie i prof. Diraca w Anglii, wykładającego w Cambridge za odkrycia w dziedzinie nowej teorii budowy atomów. Nagroda w dziale chemii nie została przyznana w tym roku.

Nowy dekret Stalina.

ZAWIESZENIE WOLNEGO HANDLU ZBOŻEM.

Moskwa, 10 listopada. (PAT) Dekret podpisany przez Stalina i Mołotowa, zawieszając wolny handel produktami wiejskimi do czasu nie tylko wykonania dostaw zbożowych, ale utworzenia rezerw nasiennych przez wszystkie kolektywy. Większość krajów związkowych, m. in. Ukraina, dokonała całkowicie pełnych dostaw zbożowych.

Awantury studenckie w Warszawie. Na Politechnice i w Szkole Gospodarstwa zawieszono wykłady.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 10 listopada. (Sz) Dziś jako w rocznicę tragicznej śmierci s. p. studenta Waclawskiego w czasie ekscesów antyżydowskich w Wilnie, ino-dzień endecka na wyższych uczelniach w Warszawie usiłowała urządzić demonstracje antyżydowskie i postanowiła niedopuszczyć studentów Żydów do sal wykładowych.

Wobec tego rektor Politechniki warszawskiej prof. Warchałowski zawiesił wykłady. Wykłady zawiesił również rektor Szkoły Gospodarstwa Wiejskiego prof. Górski.

W szkole handlowej wykłady miały przebieg normalny.

REKTOR PIENKOWSKI U P. PREMJERA JEDRZEJEWICZA.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 10 listopada. (Sz) P. Premier Janusz Jędrzejewicz przyjął dziś ponownie rektora Uniwersytetu warszawskiego prof. Pięnkowskiego i dziekanów wszystkich wydziałów Uniwersytetu warszawskiego, z którymi odbył dłuższą konferencję.

KOPERNIKA 15a

FILJA PERFUMERII S. FEDERA.

Sykstuska 7.

Polska w Komitecie sześciu państw Uroczysta Akademia w sali „Gwiazdy” dla zbadania konwencji rozbrojeniowej urządzona staraniem Zw. Pracowników Ubezpiecz. Społecznych.

Genewa, 10 listopada. (PAT) Prezydium konferencji rozbrojeniowej zebrało się 9 b. m. po 2-tygodniowej przerwie.

Henderson wyliczył następujące możliwe metody pracy prezydium, upoważnionego przez komisję główną do przygotowania projektu konwencji: 1. przeprowadzenie dyskusji ogólnej, 2. natychmiastowe zbadanie konwencji artykuł za artykułem i oświadczenie się, w jakim stopniu porozumienie już istnieje, 3. zbadanie kwestyj, które poprzednio były przedmiotem silnej różnicy poglądów, 4. powołanie komitetu dla zbadania poszczególnych części projektu, 5. mianowanie sprawozdawców dla spraw już dostatecznie przedyskutowanych.

W konkluzji Henderson zaproponował utworzenie komitetu, któryby złożył prezydium raport, jakie części konwencji winny być odesłane do komitetu. Poparty przez delegata Francji, wniosek przeszedł bez dyskusji. Do komitetu weszli przedstawiciele W.

Brytanii, Francji, Włoch, Polski, Hiszpanii i Norwegii.

Komitet zbierze się w piątek i w sobotę.

Pierwszą organizacją we Lwowie, która uczciła uroczystość 15-lecia Święta Niepodległości, były połączone Związki Zawodowe Pracowników Instytucji Ubezpieczeń Społecznych we Lwo-

wie (Zakład Ubezpieczenia od wypadków, Kasa Chorych i Zakład Ubezpieczenia Pracowników Umysłowych).

Staraniem komitetu honorowego i wykonawczego, odbyła się w sali „Gwiazdy”, uroczysta Akademia. W Akademii wzięli udział: w imieniu P. w. wojewody lwowskiego naczelnik wydziału dr. Szkodziński, przedstawiciele wojskowości, wiceprezydenci miasta Irzyk i Chajes, p. o. rektora UJK, prof. Stefko, prezes Moszoro, dyrektor Chomiński, im. Zw. Ofic. Rezer. dr. Ostrowski; poseł BBWR, dr. Wojciechowski, nac. dyrektor Korski, dyr. Drewniewski, delegat Rządu Sośniak, komisarz rządowy dr. Stesłowicz, komisarz rządowy inż. Zwoliński, dyr. Bieniewski, dyr. Chombakow i rzesze pracowników ubezpieczeniowych.

Akademję zagał przewodniczący Komitetu p. Vamera, w zakończeniu mówiąc wznosząc okrzyk na cześć P. Prezydenta Rzplitej i Marszałka Piłsudskiego. Orkiestra „Gwiazdy” odegrała hymn państwowy. Następnie przemówienie okolicznościowe wygłosił poseł BBWR, dr. Wojciechowski, podnosząc zasługi bojowników o niepodległość Polski i nawołując szerokie rzesze pracownicze do wyteżonej pracy w nie mniej ważnej walce o przyszłość Państwa. Po przemówieniu pos. Wojciechowskiego, zebrani wzniesli okrzyk na cześć marszałka Piłsudskiego.

Na drugą część wieczoru złożyły się produkcje artystyczne w wykonaniu chóru pracowników Ubezpieczeń społecznych pod batutą dr. Schmidta, orkiestry symfonicznej „Gwiazdy” pod batutą prof. K. Abratowskiego, p. St. Bedlewiczowej, p. W. Matauschówni (Grossa, Ostrowskiego i Wajdy).

Czy Francja zastosuje wobec Niemiec sankcje militarne?

Paryż, 10 listopada. (PAT) Na pierwszym posiedzeniu Izby Deputowanych zgłoszono 10 interpelacji w sprawie polityki zagranicznej.

Dep. Montillot wnosi interpelację z powodu aresztowania 3 osób z Zagłębia Saary i uprowadzenia ich do Niemiec. Rząd niemiecki odpowiedział na demarche ambasadora Francji w Berlinie, że są to komuniści. Mówca zaznacza, że obecni kierownicy polityki niemieckiej nie ukrywają chęci niedopuszczenia do plebiscytu i przyłączenia Zagłębia Saary do Niemiec.

Radykalny dep. Guerly, poruszając

zagadnienie rozbrojenie francusko-niemieckie w konkluzji wypowiada się przeciwko rozmowom w gronie sygnatariuszy paktu 4-ech mocarstw.

Odpowiadając na interpelację, min. Boncour oświadczył m. in., że w razie, gdyby Niemcy oparły się kontroli zbrojeń, wówczas sygnatariusze paktu lozańskiego zastosują art. 14 paktu. Na pytanie, czy rząd przewiduje sankcje militarne, minister odpowiedział, że po wyczerpaniu wszystkich sankcji ekonomicznych, Francja mogłaby się porozumieć z państwami co do zastosowania innych sankcji.

Austrjacki obóz koncentracyjny zapełnia się internowanymi hitlerowcami.

Wiedeń, 10 listopada. (PAT) Policja aresztowała 100 kolporterów zakazanych pism hitlerowskich. W Kierling pod Wiedniem usiłowano wysadzić w powietrze dom chrześcijańsko-społeczny burmistrza. W domu tym mieści się skład benzyny i następstwa zamachu byłyby katastrofalne.

W Lincu, Salzburgu i innych miastach uczniowie szkół średnich rozrzucają ulotki hitlerowskie po ulicach. W Innsbruku wywieszono 8 chorągwi ze swastyką. W kilku miastach dokonano zamachów petardami.

W piątek ponowily się na uniwersytecie wiedeńskim zamachy gazami łzawiącymi.

Tuż przed wykładem prof. Duriga w instytucie fizjologicznym studenci hitlerowcy zaczęli śpiewać pieśń „Horst Wessel”. Profesor zwrócił im uwagę, że sami przyczyniają się do zniesienia swobód akademickich. Studenci zamilkli, zaczęli jednak obrzucać wyzwiskami przeciwników politycznych. Wówczas wkroczyła do sali straż uniwersytecka i pozostała tam przez cały czas wykładu. Na uniwersytecie i politechnice policja aresztowała 20 studentów.

Wiedeń, 10 listopada. (PAT) Wobec wzmożonej agitacji narodo-socjalistycznej w Austrii, postanowiły władze austriackie, jak donoszą półurzędowo, zerwać z dotychczasowym łagodnym traktowaniem i wystąpić z całą surowością przeciwko wicherzycielom narodo-socjalistycznym. Bada oni internowani w zakładzie dla więźniów politycznych w Wöllersdorfie.

W ostatnich dniach odszedł tam liczny transport narodowych socjalistów z Karyntii. Nadto internowano w Wöllersdorfie studentów wszechniczy wiedeńskiej, którym udowodniono, że zorganizowali zamachy przy pomocy bomb łzawiących. Władze zapowiadają, że wystąpią przeciwko narodowym socjalistom z całą bezwzględnością.

Rząd postanowił rozwiązać wszechniemiecką organizację gimnastyczną Turnerbund, posiadającą w Austrii 700 filij z 64.000 czynnych członków. Turnerbund uprawia agitację narodo-socjalistyczną.

Przed kilku dniami wykluczył niemiecki Turnerbund z listy swych członków filię w Przedarulanji tylko dlatego,

że filia ta oświadczyła się za niepodległością Austrii. W odpowiedzi na to wykluczenie, prasa austriacka wzywa wszystkie austriackie filie Turnerbun-

du do wystąpienia z centrali berlińskiej. Podobna akcja wdrożona ma być także przeciwko niemieckiemu związkowi śpiewaczemu.

Salwy śmiechu na sali sądowej w procesie o podpalenie Reichstagu.

Berlin, 10 listopada. (PAT) Na wczorajszej rozprawie w procesie o podpalenie Reichstagu przesunęła się przed sądem galeria świadków kobiet, w czasie zeznań których dochodziło do ustawicznych scysy przewodniczącego z Dymitrowem.

Posługaczka Dymitrowa utrzymuje, że usiłował ją zgwałcić. Miała ona widywać u Dymitrowa często komunisty cznego posła Eberleina, czemu Dymitrow przeczy jako insynuacjom i kłamstwom.

Panna Röslein poznała Dymitrowa w pociągu, gdzie przedstawił się jej pod fałszywym nazwiskiem jako uczo-

ny, który na koszt rządu włoskiego pi-sze dzieło o upadku kultury niemieckiej.

Salwę śmiechu na sali wywołuje wystąpienie Dymitrowa w czasie przesłuchania św. Anny Krueger, przyjaciółki jego, rozwiedzionej z mężem. Gdy prokurator zapytuje panią Krueger, czy popełniła wiarołomstwo z Dymitrowem, ten głośno woła: Panie naoprokuratorze! Wybacz pan, ale chciałem tu raz na zawsze zaznaczyć, że nie jestem ani impotentem ani homoseksualistą, lecz normalnym mężczyzną.

Przewodniczący odbiera głos Dymitrowowi i odracza rozprawę.

Ks. Bachota został skazany na 7 mies. aresztu i 1000 zł. grzywny.

Łańcut, 10 listopada. (PAT) Po zamknięciu postępowania dowodowego w procesie przeciwko ks. Bachocie, za brał głos prokurator Pattek.

Art. 104 konstytucji — mówi prokurator — gwarantuje każdemu obywatelowi swobodę wyrażania swych myśli i przekonań, z tem jednak zastrzeżeniem, aby przez to nie zostały naruszone przepisy prawa. Art. 5 konkordatu, zawartego między Rzplita Polska a Watykanem, zapewnia duchownym w wykonywaniu ich urzędu szczególną opiekę prawa. Tem cięższe jest przewinienie ks. Bachoty, który urządził swój i swe szaty duchowne wykorzystując w celu znieważenia z katedry władz tego państwa, które go, jako kapłana, szczególną otacza opieką.

Prokurator zaznaczył, że oskarżony nie użył kazań ks. arcybiskupa Teodorowicza w całości, czem się tłumaczył, lecz zaktualizował je, odbiegając od oryginału bardzo daleko. Następstwem

przemówienia były znane zajścia w Grodzisku. Prokurator kończy, żądając kary i przyjęcia jako okoliczności obciążającej, liczebności tłumu, do którego oskarżony przemawiał, zaś jako okoliczności łagodzącej orzeczenia bie-głych.

Po przemówieniu obrońców dr. Liwy i dr. Czarnka. Sad zasądził oskarżonego za występki z art. 127 na 5 miesięcy aresztu, a z art. 170 na 3 miesiące aresztu i 1000 zł. grzywny, wymierzając łączną karę 7 mies. aresztu i 1000 zł. grzywny, z zaliczeniem aresztu śledczego i zwolnieniem od kosztów sądowych. W sentencji wyroku Sad podkreślił niestosowne wyrażenie się o Sądach w czasie kazania, oraz związek między rozruchami w Grodzisku a kazaniem ks. Bachoty. Jako okoliczność łagodzącą przyjęto rozluźnienie poczucia etycznego i moralnego z powodu alkoholizmu. Obrońcy zgłosili apelację.

KOPERNIKA 15 a
FILJA PERFUMERJI S. FEDERA.
Sykstuska 7.

Oficerowie polscy w „Ossoawiach mie”.

Moskwa, 10 listopada. (PAT) Oficerowie polscy zwiedzili „Ossoawiech” poczem prezes Eidemann wydał na ich cześć śniadanie, na którym wzniesiono toasty. Popołudniu płk. Rayski wraz z posłem Łukasiewiczem złożyli szereg wizyt oficjalnych. Wieczorem w poselstwie polskim odbyło się przyjęcie.

Delegacja rzemieślników wyjechała do Moskwy.

Warszawa, 10 listopada. (PAT) W piątek wyjechała do Moskwy złożona z 7 osób delegacja sfer rzemieślniczo-przemysłowych celem nawiązania stosunków handlowych z ZSSR.

KOMITET OBYWATELSKI OBCHODU 15-LECIA NIEPODLEGŁOŚCI I OBRONY LWOWA

prosi na tem miejscu P. T. Przedstawicieli władz, Towarzystw i Publiczność, w związku z uroczystościami Piętnastolecia, by w zrozumieniu trudnej akcji Komitetu zechcieli przyjść z pomocą Komitetowi. Jednocześnie Komitet przeprasza za ewentualne przeoczenia, które okazać się mogą w rozsyłce zaproszeń, repartycji biletów na przedstawienie i t. d. i prosi o usprawiedliwienie możliwych ewentualnych uchybień i wyrozumiałość ze względu na ciężkie zadanie Komitetu.

Komitet uprasza te osoby, które z tytułu reprezentowania kilku towarzystw otrzymały ewentualnie więcej niż dwa bilety teatralne, by zechciały odesłać zbędną nadwyżkę biletów do sekretariatu Komitetu, Ratusz, I. p. pokój 51.

Wiadomości bieżące

11

listopada
1933

Sobota

Marcina

Jutro: Krystyny

Wschód słońca 6:49

Zachód słońca 15:51

TEATR WIELKI

Sobota 11 bm. godz. 3.30 „Porwana narzeczona”, ceny najniższe. — Godz. 7.30 „Wesele”, wstęp tylko za zaproszeniami Komitetu Obchodu 15-lecia Niepodległości Polski.

Niedziela 12 bm. godz. 3.30 „Fraulein Doktor”, ceny najniższe. — Godz. 7.30 „Wesele”.

Poniedziałek 13 bm. godz. 6 pop. „Wesele”, przedstawienie szkolne.

Wtorek 14 bm. godz. 3.30 „Robinson Kruzoe”, premiera, przedstawienie szkolne. — Godz. 7.30 „Urowadzenie z Seraju” opera.

TEATR ROZMAITOŚCI

Sobota 11 bm. godz. 5 pop. Wieczornica Górska, — Godz. 7.30 „Moja siostra i ja”.

Niedziela 12 bm. godz. 3.30 „Dzika pszczoła”, ceny najniższe. — Godz. 7.30 „Moja siostra i ja”.

Poniedziałek 13 bm. godz. 7.30 „Moja siostra i ja”.

Wtorek 14 bm. godz. 7.30 „Moja siostra i ja”.

COLOSSEUM: Film „Kariera Kellnerki” Rewia: „Najpiękniejsze Polki Świata”.

KINOTEATRY.

ADRIJA: „Dwaj malcy”.

APOLLO: „Szpieg w masce” (Hanka Ordonówna).

ATLANTIC: „King Kong”.

CASINO: „Jaka mnie pragniesz...”

CHIMERA: „Chandu”.

GRAZYNA: „Vlasta Burian”, jako

Adjutant Jego Wysokości, oraz rewia.

KOPERNIK: „Nowoczesny Robinson Kruzoe”.

MARYSIENKA: „Nowoczesny Robinson Kruzoe”.

MIRAZ: „Program 7 gwiazd”.

MUZA: „Dlaczego zgrzeszyłam”

PALACE: Jan Kiepura „Zdobycie cie musze”.

PAN: „Ekstaza”.

PASAZ: Tom Mix „Noc strachu”.

RAJ: „Rok 1914” Jadwiga Smorska.

STYLOWY: „Zona z drugiej ręki”,

oraz rewia z Bukojemską i Belskim

SWIT: „Pod Twoją obronę”

UCIECHA: „Demon wielkiego miasta” i rewia.

— **Józef Manowarda**, słynny śpiewak wiedeńskiej opery państwowej, wystąpi z jedynym koncertem w poniedziałek 13 bm. Manowarda należy do najwybitniejszych artystów współczesnych, jest nietylko talarzem słynnej opery wiedeńskiej, ale i najwyżej cenionym śpiewakiem uroczystości w Bayreuth, Salzburgu, Paryżu i t. d. pod dyktando dyrygentów Toscaniniego, Furtwänglera, Waltera i innych. Jako wykonawca postaci Wagnerowskich, zajmuje dziś pierwsze miejsce w Europie i śmiało porównać go można do Szajapina. O sztuce Manowarda pisał m. i. jeden z recenzentów lwowskich (Dr. J. K.): „Jednym słowem „doskonałość”, wszystko jest scharakteryzowane. Głos, jego piękność i opanowanie, stoją na najwyższym szczeblu, inteligencja i kultura umożliwiają interpretacje wprost wymarzone. Krytyk ma na to tylko jedno słowo: „doskonałość”. Program koncertu Lwowskiego okazały pod względem wartości muzycznej świadczy o najwyższych walorach tego z Bożej łaski artysty. 2259

— **Z Teatru Wielkiego.** Dzisiaj w sobotę o godz. 7 wiecz. uroczyste przedstawienie „Wesele” St. Wyspiańskiego w ramach Obchodu 15-lecia Niepodległości i Obrony Lwowa. Wstęp tylko za zaproszeniami komitetu. — W niedzielę 12 b. m. „Wesele”.

— **Z Teatru Rozmaitości.** Abonament nr. 4, „Moja siostra i ja”, czarująca komedia muzyczna R. Benatzkiego, ośnuta na tle zajmującego libretta i pełna melancholijnych motywów, odegrana będzie dziś w sobotę oraz jutro w niedzielę.

W sobotę dnia 11 b. m. o g. 5 popoł. odbędzie się w sali Teatru Rozmaitości

Doniesie dla Małopolski obrady w sprawie oddłużenia rolnictwa.

Ag. Wschód donosi: Wczoraj we Lwowie zakończyły się kilkudniowe obrady wszystkich zainteresowanych czynników w sprawie zadłużenia względnie oddłużenia rolnictwa małopolskiego. Z inicjatywy Rządu została zwołana do Lwowa konferencja, w której wzięli udział szefowie wszystkich Banków państwowych wraz z referentami, dyrektorzy kilku większych banków, dyrektorzy Miejskiej i Galicyjskiej Kasy Oszczędności, przedstawiciele Izby rolniczej, kierownicy organów zacyj spółdzielczych, kilku posłów itd. Obrady zagał wicewojewoda p. Sochański, który przybył w towarzystwie naczelników wydziałów: samorządowego p. Tejszerskiego i rolnego p. Gnatkowskiego. Obrady w Województwie odbyły się z okazji Zjazdu we Lwowie kierowników 4 małopolskich wojewódzkich Biur do spraw finansowo-rolnych i przewodniczących wojewódzkich Urzędów rozjemczych. Zjazd — jak donosiliśmy — zwołany został z inicjatywy dyr. Centf. Biura do spraw finansowo-rolnych przy Ministerstwie rolnictwa p. Lipskiego.

W zjeździe tym wzięli udział wyżej wymienieni kierownicy biur: ze Lwowa dyr. Miłowicz i dr. Wrześniowski, z Tarnopola dyr. Siedlecki, ze Stanisłowa dyr. Okołowicz, z Krakowa dyr. Mikosz.

Konferencję w Województwie zagał wicewojewoda p. Sochański, stwierdzając szczególną wagę, jaką Rząd przywiązuje do jaknajpełniejszego wykorzystania ustawodawstwa uogowego w rolnictwie. Chodzi o wyzyskanie uprawnień wynikających z ustawy o Banku Akceptacyjnym. Członkom konferencji dane było wypowiedzieć się odnośnie postulatów, jakie wylaniają się przy prowadzeniu na szerszą skalę akcji konwersyjnej.

przedstawienie „Wieczornicy Górskiej” na którą złoży się obfity program chóralskich pieśni góralskich układa p. prof. B. Wallek-Walewski, produkcje kobziarza Stanisława Mroza z Poronina, oraz szereg tańców góralskich. W przedstawieniu bierze udział chór złożony z 70 osób, oraz liczny balet. — „Wieczornica Górska” powtórzona będzie w niedzielę o g. 12.30 w południe. Bilety w cenie 80 gr. do 3.50 zł. do nabycia w kasach teatrów miejskich i w Biurze Abo Rutowskiego 2.

— **Dzisiejsza popołudniówka w Teatrze Wielkim. Zniżka dla Uczestników Zjazdu Obrońców Lwowa.** Dziś o godzinie 3.30 Teatr Wielki wystawia przedmity wodewil „Porwana narzeczona”, pióra H. Zbierzychowskiego. Celem udostępnienia tego czarującego widowiska szerokim kołom uczestników zjazdu. Dyrekcja Teatrów Miejskich zarządziła przedsprzedaż biletów przy Biurze Kwaterunkowym na Dworcu Głównym, przyznając równocześnie wszystkim uczestnikom Zjazdu 25 proc. zniżkę od cen popołudniowych.

— **Colosseum.** Krynicą szampańskiego humoru, przybytkiem beztroski i pogody jest obecnie „Colosseum”. Na pierwszorzędnym program składają się: znakomity zespół rewijowy z p. Mela Grabowską na czele, wspaniałe dekoracje mistrza Balka i świetna orkiestra pod batutą Muchy.

— **Kino-rewia „Stylowy”.** „Z całego serca” rewia zdobyła rekordowe powodzenie, dopełnia go film „Zona z drugiej ręki”.

— **Z okazji zbliżającego się Święta narodowego pamiętajmy o sierotach.** Zarząd Ochronki i Internatu im. J. Piłsudskiego zwraca się z gorącym apelem do wszystkich osób dobrej woli, aby w dniu Święta narodowego zechciały wspomnieć o tych, którzy życie swe oddali w obronie polskości naszego miasta i okazać wdzięczność i

Dr. Lipski przedstawił zadania, jakie winne być wykonane w dziedzinie konwersji kredytu krótkoterminowego, akcentując niezbędną ujęcia poszczególnych ogniw akcji finansowo-rolnej w jednolite i konsekwentne działania a w szczególności przeprowadzenie równomierne obok akcji Urzędów Rozjemczych, w sferze prywatnego zadłużenia także akcji analogicznej w sferze kredytu w instytucjach bankowych i spółdzielczych, zapomocą układów przewidzianych w ustawie o Banku Akceptacyjnym.

Przedstawiciele kół rolniczych i bankowości przedstawili dotychczasowe poczynania w kwestji realizacji konwersji w poszczególnych instytucjach kredytowych na terenie małopolskim, wskazując z jednej strony na początkowe trudności, tłumaczące dotychczasowe wy nie dość znaczny rozmiar akcji konwersyjnej, z drugiej zaś strony przedstawili tok czynności przeprowadzonych celem podjęcia na szerszą skalę układów z rolnikami.

Po wyjaśnieniach, jakich udzielił dyr. Banku Akceptacyjnego p. Czalbowski, okazuje się że ustawa o Banku Akceptacyjnym w jej praktycznym zastosowaniu jako jeden z najbardziej celowych instrumentów w akcji zwalczania kryzysu rolniczego, znajduje całkowite zrozumienie u sfer bezpośrednio interesowanych w rozwikłaniu problemu zadłużenia krótkoterminowego rolnictwa, że zatem akcja konwersyjna na naszym terenie znajdzie w najbliższym czasie bardzo wydatne zastosowanie.

W obradach oprócz dyr. Lipskiego brali udział jeszcze delegaci centralnych władz z Warszawy: zastępca dyr. p. Żukotyński z Biura centralnego, radca Wierusz-Kowalski i radca Rusinek z Ministerstwa Rolnictwa i radca Kozłowski z Ministerstwa Skarbu.

część ich pamięci pomocą i datkami, ofiarowaniami na rzecz ich sierocęj działy. Dary i świadczenia przyjmuje z wdzięcznością Zarząd ochronki ul. Jabłonowskich 17. — Dary w gotówce można składać w P. K. O. na nr. 152684.

TANIO BO W BRAMIE!!!

POLECA SIĘ

„FUTRO” - BACZES

Lwów, LEGJONOW 19.

1862 TEL. 29-48.

— **Dancing-Bridge,** na który najserdeczniej zaprasza Koło Pań Politechniki Lwowskiej, odbędzie się w niedzielę 12 b. m. w górnych salach Hotelu George'a. Początek o godz. 6. Strój wizytowy. Bufet znakomity i tani w własnym zarządzie. Bilety w cenie 2 i 1 zł. Zaproszenia wydaje Komitet w sobotę wieczorem od 6—7 godz. w weszibulu Hotelu George'a. — **Czysty dochód** przeznaczony na pomoc dla niezamężnej młodzieży technicznej.

— **„Urowadzenie z Seraju”,** op. w 3 akt. W. A. Mozarta, wystawiona zostanie we wtorek dnia 14 listopada w Teatrze Wielkim siłami Szkoły Operowej Konserwatorium Pol. Tow. Muzycznego. Arcydzieło Mozarta, jedna z najmelodijniejszych oper — ukaże się w reżyserji Al. Utuchanowa pod dyktando Dr. A. Soltysa. Bilety do nabycia wcześniej w składzie nut G. Seyfartha (ul. Akademicka 1. 6). 2263

R. Drzała poleca kołdry, materace, przerabia kołdry po 5 zł., materace po 7 zł. — **Chorażczyzna** l. 5, obok kina „Apollo”. 1654

KOPERNIKA 15 a

FILJA PERFUMERJI S. FEDERA.

Sykstuska 7

Nabożeństwo za poległych oficerów policji i policjantów.

Dziś o godz. 10.30 przedpołudniem odbyło się uroczyste nabożeństwo żałobne za poległych oficerów policji i szeregowy P. P. W nabożeństwie wzięli udział: Wojewoda Belina-Prażmowski, wicewojewoda Sochański, naczelnik wydziału bezpieczeństwa płk. Staryński, starosta dr. Klimow, komendant wojewódzki podinspektor Kozielewski i korpus policyjny. Ponadto byli obecni na nabożeństwie w kościele OO. Bernardynów przedstawiciele wojska, sądu i prokuratury.

Odstąpienie tablicy pamiątkowej Władysława Belzy.

Staraniem lwowskich instytucji i towarzystw kulturalnych, jak Zakład Nar. im. Ossolińskich, Tow. Literackie im. A. Mickiewicza, Tow. Dziennikarzy Polskich, Syndykat dziennikarzy lwowskich, Zaw. Związek Literatów Polskich, Kasyno i Koło literacko-artystyczne, Macierz Polska, odbędzie się w środę 15 b. m. o godz. 11. uroczyste odstąpienie tablicy pamiątkowej, umieszczonej na domu przy ul. Zimorowicza 16, w którym mieszkał i zmarł Władysław Belza. Tablica jest dziełem artystki-rzeźbiarki Małaczynskiej-Pajzderskiej. Uroczystość poprzedzi nabożeństwo żałobne w kościele św. Mikołaja o godz. 10.

Nowa placówka naukowa w Krakowie.

W tych dniach powołany został do życia w Krakowie przy Oddziale Ligi Morskiej i Kolonjalnej Komitet dla badań emigracyjno-kolonjalnych, pozostający pod przewodnictwem prof. U. J. Dr. Jerzego Smoleńskiego. Celem tej nowej placówki naukowej jest organizowanie i centralizowanie prac badawczych i dydaktycznych z dziedziny zagadnień administracyjno-prawnych, społecznych, gospodarczych, geograficznych, higienicznych i t. d., dotyczących emigracji i kolonji, przy czym współpraca i kontakt z Ministerstwem Spraw Zagranicznych są zapewnione.

Komitet prosi osoby i instytucje, interesujące się temi zagadnieniami, które mogłyby podjąć się przeprowadzenia pewnych prac badawczych, względnie dostarczyć materiałów do nich, o porozumienie się z przewodniczącym prof. Smoleńskim lub z sekretarzem Komitetu dr. Ormickim (Kraków, ul. Grodzka 64, Instytut Geograficzny U. J.).

Jamboree skautów słowiańskich.

W ostatnich dniach zapadła definitywna decyzja w sprawie zorganizowania w Polsce wielkiego zlotu skautów słowiańskich w sierpniu r. 1935. W zlocie tym wezmą udział harcerze polscy, czechosłowaccy, jugosłowiańscy i bułgarscy. Zlot odbędzie się prawdopodobnie łącznie z polskim na rowowym zlotem harcerzy.

W przeciwieństwie do dotychczasowych zlotów skautowych, Jamboree skautów słowiańskich odbędzie się na dużej przestrzeni; obóz składać się ma z 40 mniejszych obozów, w których znajdować się będą skauci ze wszystkich grup narodowych. W tych warunkach umożliwione będzie nawiązanie bliższych węzłów braterstwa między harcerzami poszczególnych państw.

Obecnie rozważana jest kwestja terminu, na jakim odbyć się ma zlot; pod uwagę brane są lasy spańskie, oraz obszar między Krakowem, Katowicami a Oświęcimem.

Ogółem w zlocie weźmie udział około 15.000 skautów. Zlot potrwa 2 tygodnie.

Niema wolnych posad na P. K. P.

Ministerstwo komunikacji zawiadamia, że na polskich kolejach państwowych niema obecnie żadnych wolnych stanowisk i nadsyłane do Ministerstwa podania o posady nie będą rozpatrywane.

Nowa metoda orientacji dla samolotów.

Na lotnisku Croydon, pod Londynem, wypróbowano z dobrym skutkiem nową metodę orientacji dla samolotów, krążących między Paryżem a Londynem, w razie gdy aeroplan odbiży swój lot poprzez mgłę i podczas złej pogody.

Nowy system polega na wysyłaniu przez stację nadawczą Aerodromu promienia radio-elektrycznego w określonym kierunku. Pilot danego samolotu może zatem trzymać się kierunku, w jakim biegnie promień. Nad kierownicą aeroplanu znajduje się przyrząd w formie zegara o czarnym cyferblacie. Jeśli pilot zgubi kierunek, w mgłę i błądzi, na czarnym tle ukazują się gruba horyzontalna biała linia, która rozpada się na dwie części. Grubsza połowa tej linii wskazuje pilotowi, po której stronie znajduje się właściwa trasa powierzchni lotu. Pilotowi pozostaje więc tylko skorygowanie kierunku, a wówczas obie połowy łączą się znów w jedną linię, co dla pilota jest wyraźną wskazówką, iż znajduje się na dobrym tropie. Dotychczasowe doświadczenia wykazały, iż promień radioelektryczny działa na dystansie do 100 mil angielskich. Podobna stacja umieszczono również na lotnisku pod Paryżem, w Le Bourget.

Legenda o wymierających Indiach

Istnieje w Stanach Zjednoczonych specjalny urząd, Indian-Board, któremu podlegają wszyscy zamieszkujący Amerykę czerwonoskórzy. Do urzędu, znajdującego się w Waszyngtonie, zwracają się wszyscy Indianie Ameryki i znajdują tam pomoc i opiekę. Otóż Indian - Board ogłosiło niedawno tablicę statystyczną, zawierającą cyfrowe dane, do dotyczące wszystkich plemion indyjskich. Dowiadujemy się z tej tablicy, że pogląd na rasę indyjską, jako na rasę wymierającą, jest z gruntu fałszywy i niezgodny z istotnym stanem rzeczy. W r. 1870 Stany Zjednoczone zamieszkiwało 300.000 czerwonoskórych, podczas gdy spis ludności z r. 1928 określił ich liczbę na 350.000. Następnymi latami wskazują dalszy przyrost.

Nagrody dla artystów wyznacza radjo w Hiszpanji.

Hiszpańskie „Union Radio“ w Madrycie rozpisalo konkurs z nagrodami dla artystów. Konkurs ten będzie się odbywał co rok i ma za zadanie popieranie i odkrywanie nowych talentów. Z konkursem związane są nagrody pieniężne, w sumie 6000 pesetów łącznie. Co rok otrzymywać będzie nagrodę 2000 pesetów najlepszy śpiewak lub pianista czy skrzypek za produkcję przed mikrofonem.

Historyczna proteza.

Tutejsza „Frankfurter Post“ pisze w dodatku technicznym o protezie słynnego Goetza von Berlichingena, który stracił prawa rękę przy zdobywaniu twierdzy Landshut. Protezę oglądać można dzisiaj jeszcze w rodzinnym zamku Berlichingena, Jagsthausen w Wirtembergji. Instrument ten, skonstruowany przed przeszło 400 laty, dzisiaj jeszcze uchodzić może za wzór pomysłowości i techniki. Składa się on z wielkiej ilości hebelków, zasuw, sprężynek, kólek, sprężyn, umożliwiających poruszenie każdym palcem.

Zmarnowane życie samotnej milionerki.

Władze londyńskie poszukują od pięciu lat spadkobierców sędziwej milionerki, Teresy Burelli, która zmarła w roku 1928 tak samotnie, jak żyła przez lat 80. Dzieje jej życia były nie zwykłe, chociaż zupełnie pozbawione wszelkiej radości i powabów.

Teresa Burelli była z pochodzenia Włoszka, urodziła się w okolicy miasteczka Biella. W dziesiątym roku życia, nie mając już ani rodziców, ani krewnych, ani nawet znajomych, wyemigrowała sama z kraju, nieposzukiwana przez nikogo i tułała się niewiadomo gdzie aż w 17-tym roku dostała miejsce dany do towarzyswa pewnej bogatej Angielki, która zapisała jej cały majątek.

Wtedy zaczęła podróżować: była w Indiach i Japonii, wiele razy też w Ameryce, poczem zawsze wracała do Europy. Nauczyła się pięciu języków, ale zapomniiała swego ojczystego.

Wedrując tak po świecie z dwoma kufami, w których znajdował się cały jej majątek, zafascynowała, jako 80-letnia staruszka, za krajem i postanowiła wrócić do Włoch. Dziwnie bowiem było życie bezdomnej milionerki: zawsze samotna, bez rodziny i ojczyzny, nie zaznała nigdy miłości, ani przyjaźni.

„Powrót do rodzinnej wioski, o którym marzyła wiele lat, przyniósł jej rozczarowanie. Nie znalazła tu nikogo, kłoby przynajmniej pamiętał jej rodziców. Osoba, opuszczona, nikomu niepotrzebna, zamieszkała w gospodzie i żyła skromnie, niż ubodzy mieszkańcy wsi.

Pewnego dnia jakieś grono weselne, które uczęstowało w gospodzie, zaprosiło samotną damę do swego stołu. Teresa Burelli zaznała się z rodziną Ramella i zawarła pierwszą i jedyną w życiu przyjaźń, szczęśliwa, że może pół dnia spędzić między ludźmi, że widzi dzieci i ma sposobność zdumionym wiesniakom opowiadać o dziwach, jakie w świecie widziała o swym życiu samotnym o obrzytmym majątku, który leży bezużytecznie w bankach angielskich francuskich, amerykańskich.

Teresa zapagnęła zbudować willę dla rodziny Ramella i zamieszkać przy niej, aby już nie być samotną. W tym celu wyjechała znowu do Londynu w celu załatwienia spraw majątkowych, ale zamiast swych interesów załatwić, umarła, nie doczekawszy się realizacji swych ostatnich pragnień. Na rok przed śmiercią napisała ostatni list do swych przyjaciół w którym skreśliła aforyzm: „Życie jest krótkie — trochę miłości, trochę marzenia, a potem do-branoc!“. Dziwnie brzmią te słowa w ustach starej kobiety, która zmarnowała w niepojęty sposób wszystkie możliwości, jakie dało jej życie. Niestety — ocknęła się za późno...

KOPERNIKA 15a

FILJA PERFUMERJI S. FEDERA.
Sykstuska 7.

Program radjowy.

Sobota, 11 listopada.

Lwów. (381). Trans. z Warszawy. Audycja poranna. 7:55—11:30: Przerwa. 11:30: Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. 11:40: Odczytanie programu na dzień bieżący. 11:45: Trans. z Warszawy. Komunikat Ministerstwa Opieki Społecznej dla Państw. Urz. Pośrednictwa Pracy. 11:50: Komunikaty i repertuar teatrów. 11:57: Sygnał czasu z Obserwatorium Astronomicznego w Warszawie. hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. 12:05: W 15-lecie Święta Niepodległości, przemówienie prof. Z. Reissa i szereg pieśni w wyk. chóru legionistów „Legun“. 12:30: Dziennik południowy. 12:35: Wiadomości meteor. 12:38: Dalszy ciąg pieśni legionowych z płyt. 13—15:30: Przerwa. 15:30: Wiadomości gospodarcze. 15:40: Orkiestry wojskowe (płyty). 15:55: Płyta gramofonowa. 16: Audycja dla chorych w opr. ks. kap. Michała Rekaśa i koncert orkiestry salonowej pod dyr. Tadeusza Serebyńskiego. 16:40: Trans. z Warszawy. Lekcja języka francuskiego (kurs średni). Lektor p. Lucien Roqigniy. 16:55: Trans. z Warszawy. „Legiony w muzyce“. a) Słowo wstępne: „Jak powstały pieśni legionowe“. b) Koncert w wyk. chóru strzeleckiego pod dyr. Mieczysława Mierzejewskiego i Zofia Zmigród - Fedyczkowska (śpiew). przy fort. prof. Ludwik Urstein. 17:50: „Legiony w sztukach plastycznych“ — wygl. p. Henryk Cieśla, kustosz Muzeum Przemysłowego we Lwowie. 18: Trans. z Warszawy. Odczyt. 18:20: Trans. z Warszawy. Recital fortepianowy Marij Mirskiej. W programie muzyka polska. 19: Odczytanie programu na dzień następny. 19:05: Rozmaitości. 19:25: Trans. z Warszawy. Felieton literacki. „Poezja 11 listopada“ — wygl. p. Zygmunt Kisielewski. 19:40: Wiadomości sportowe. 19:47: Dziennik wieczorny. 19:55 — 20: Przerwa. 20: Trans. z Warszawy. Skryżynka pocztowa, techniczna. korespondencję bieżącą omówi i porad technicznych udzieli p. Wacław Frenkiel. 20:15: Trans. z Warszawy. Uroczysta audycja ku uczczeniu XV-lecia Niepodległości Państwa Polskiego. I-szy koncert z cyklu „Muzyka Niepodległej Polski“ złożony z utworów powstałych w okresie 1918—1933 r. w wyk. orkiestry symf. P. R. pod dyr. Bronisława Wolfstala, oraz Irena Dubiska (skrzypce). 22:45: Komunikaty. 22:50: Płyty gramofonowe. 23: Audycja okolicznościowa. 24—24:15: Trans. z Warszawy z Zamku Królewskiego, przemówienie Pana Prezydenta Rzplitej.

Niedziela. 12 listopada.

Lwów. (381). Godz. 9—9:53: Transmisja z Warszawy. Audycja poranna. 10: Trans. z Wilna. Nabożeństwo. Po nabożeństwie muzyka religijna z płyt z Warszawy. 11:57: Sygnał czasu z Obserwatorium Astronomicznego w Warszawie. hejnał z wieży Mariackiej

w Krakowie. 12:05: Odczytanie programu na dzień bieżący. 12:10: Wiadomości meteorologiczne. 12:15: Trans. z Warszawy z Filharmonii Warsz. II-gi koncert z cyklu „Muzyka Niepodległej Polski“, poprzedzony prelekcją prof. Stanisława Niewiadomskiego, w wyk. orkiestry filharm. pod dyr. Bronisława Wolfstala i Stanisław Nawrocki (fortep.). 13: Trans. z Warszawy. „Polityka społeczna“ — wygl. Minister Opieki Społecznej, Stejan Hubicki. 13:12: Trans. z Warszawy. Dalszy ciąg koncertu. 14: Trans. z Warszawy. „Moje wspomnienia ze wsi w walkach niepodległościowych“ — wygl. kpt. Bolesław Studziński. 14:15: Tr. z Warszawy. „Przełom rynków produktów rolniczych“ — wygl. p. Stanisław Prus-Wisniewski. 14:25: Muzyka wokalna z płyt 14:50: Trans. z Warszawy. „Rolnictwo w życiu gospodarzem Polski“ — wygl. Min. Rolnictwa dr. Nakonecznikoff - Klukowski. 15: Trans. z Warszawy. „Wieś polska w 1918 r.“ — wygl. poseł Feliks Gwizdź. 15:20: Trans. z Warszawy. Muzyka węgierska w wyk. orkiestry z „Domu Fukiara“. 16: Trans. z Warszawy. Program dla dzieci. Audycja ku uczczeniu 15-ej rocznicy Odzyskania Niepodległości. 16:30: Trans. z Warszawy. Kwadrans słynnych artystów — Mipolito Lazaro, tenor (płyty). 16:45: Trans. z Warszawy. Kwadrans poetycki: „Muza legionowa“. 17: Trans. z Warszawy. „Zadania kobiet w samorządach“ — wygl. p. Maria Karczewska. 17:15: Trans. z Warszawy. Muzyka polska o charakterze ludowo-artystycznym, w wyk. p. Lucyny Robowskiej (fortep.), Wiktorii Skwarczewskiej (sopran) i prof. Ludwik Urstein (akomp.). W przerwie trans. z Warszawy. Komunikat Zw. Prac. Gmin Wiejsk. 18: „Wesele“ — Wyspiańskiego. 18:40: Trans. z Warszawy. Wesele piosenki w wyk. Konrada Toma. 19: ??? Trzy pytanki w opr. Mariusza Nowiny. 19:10: Rozmaitości i płyty. 19:30: Trans. z Warszawy. „Sylwety akademików literatury“ — prof. Juliusz Kleiner — wygl. W. Zawistowski. 19:45: Odczytanie programu na dzień następny. 19:50: Muzyka z płyt. 20: Trans. z Warszawy. „Czego naród może się spodziewać od armji“ — wygl. gen. Rydz - Śmigły. 20:10: Trans. z Warszawy. Muzyka lekka w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. Stanisława Nawrota i Marian Orzechowski (wbrafon). 21:05: Dziennik wieczorny. 21:15: Trans. z Warszawy. Odczyt aktualny. 21:30: „Na wesolej fali“, audycja Nr. 26 (Fala Morska i Kolonialna) w opr. Kamilla Grzywckiego i Wiktora Budzyńskiego. 22:30: Wiadomości sportowe ze Lwowa, Krakowa, Katowic, Wilna, Łodzi, Poznania i Warszawy. 22:40: Trans. z Warszawy. Wieczór muzyki wiedeńskiej — w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. Stanisława Nawrota i Greta Turney (śniew). 23: Komunikaty. 23:05—23:30: Trans. z Warszawy. Dalszy ciąg koncertu.

Wieczór Rozmaitości.

Kółko Amatorskie Wychowawczyń Lwowskich Przedszkoli urządziło dnia 8 b. m. w auli Zakładów Naukowych im. Strzałkowskiej, udzielonej bezinteresownie na ten cel przez inż. p. Czerwinińskiego, interesując „Wieczór Rozmaitości“ dla znajomych i sympatyków Instytucji wychowania przedszkolnego. Wesole skecze i udatne obrazki: „W naszej bibliotece“, „W ognisku domowym“, „Reduta wiosenna“, „Podstępane“, „Wizja babuni“, ciekawe lub komiczne popisy ruchowe i rytmiczne, jak „Klub Czerwonych Cylindrów“, „Alabastrowa grupa“, „Wale Strausasa“, „Marynarze“, przepiękna „Modlitwa Wschodu“ i pomysłowe recytacje: „Mazur“, „Grunt się nie przejmować“, „Śpij moje szczęście“ oraz wspaniały finał, złożyły się na obfity program, wykonany w stylowych kostiumach na tle ślicznych, własnymi siłami (p. H. Czaporowskiej) wykonanych dekoracji (okręt „Lwów“, drzewa jesienne, a zwłaszcza meczel). Autorka większości skeczów i reżyserką imprezy była p. W. Wondrauschowa, aktorkami zaś i „girlsami“ wyłącznie wychowawczynie przedszkoli.

Rozbawiona publiczność nagradzała oklaskami udatne „numery“. W czasie przerwy czynny był bufet, również przez wychowawczynie przedszkoli wyposażony. Miły, z dużym nakładem pracy przygotowany wieczór przyniósł w drodze dobrowolnych datków znaczny, bo około 200 złotych, wymoszący dochód, przeznaczony w całości na zapotrzebowanie okręgowej biblioteki zawodowej wychowawczyń przedszkoli.

Śniadanie dymisjonowanych ministrów.

W Paryżu opowiadają sobie rozmaite historyjki o okolicznościach upadku gabinetu Daladier'a. Niektóre są polny czne, inne znów mają charakter anegdotalny.

Po głosowaniu nocnem w Izbie Deputatow podał się do dymisji. W towarzystwie swoich towarzyszy-ministrów udał się o trzeciej w nocy do pałacu Elizejskiego, aby złożyć na ręce prezydenta dymisję rządu. Prezydent, wyrwany ze snu i z łóżka wieścią o niespodziewanej wizycie, przyjął prezesa Rady ministrów w srogu nieoficjalnym — w szlafroku i w pantoflach.

O godzinie czwartej nad ranem były gabinet w komplecie po wyjściu z siedziby prezydenta, poczuł głód i zdecydował, iż należy pokrzepić nadvatłone siły, w jakimś zakładzie gastronomicznym „bliżej Montmartre“.

Minister Frot, którego auto jechało na czele korowodu pozostałych aut ministerjalnych, dostrzegł na rue d'Amsterdam knajpie (bistro), którą właśnie odwierano.

— Czy macie coś do jedzenia?

Niestety, o tej wczesnej porze nie było nic prócz czekolady dla niespodziewanych gości.

— Bon, maczaj będzie czekolada!

— zawyrokował Daladier. Zamieszkało się w knajpie, ale prócz czekolady nie można było dostać ani kawałka pieczywa, nie solidniejszego.

— Wszystko zamknięte — tłumaczył gospodarz.

A gdy goście protestowali, hulaśliwie dodał ostrym tonem:

— Nie krzyczcie tak głośno! Siedźcie mi jeszcze na karku poczcie!

Or.

Propaganda sztuki dramatycznej sowieckiej.

Departament Sztuk pięknych w Z. S. R. R. organizuje okręzną wystawę teatralną, która ma być urządzona w różnych krajach Europy i Stanach Zjednoczonych. Wystawa zawierać będzie materiały nowo zbudowanych teatrów sowieckich i materiały reżyserkie, dotyczące sztuk dramatycznych, granych na całym terytorium Z. S. R. R. Na czele komitetu organizacyjnego wysiawia stoja Meyerhold, Tairow i Markow.

Międzynar. konferencja kolejowa w Rzymie.

W Rzymie odbywała się obecnie obrada międzynarodowej konferencji kolejowej, zwołanej w celu rewizji konwencji berneńskich dotyczących przewozów kolejowych w ruchu międzynarodowym. W konferencji bierze udział około 100 delegatów z 27 państw. Na czele delegacji polskiej stoi radca ministerstwa komunikacji dr. Pierzchała. Prace konferencji są obecnie w pełnym toku i potrwa ona jeszcze około tygodni. Dotychczas przyjeżdżają kilka walszków zgłoszonych przez delegację polską. Uchwały konferencji dotyczyć będą przepisów międzynarodowego ruchu kolejowego osobowego, bagażowego i towarowego.

Każdy

kulturalny człowiek dzisiaj już wie, że najlepsze artykuły kosmetyczne, perfumeryjne i gumowe higieniczne dostaje się najtaniej **TYLKO** w perfumeriach

S. FEDERA

Lwów, Sykstuska 7. Kopernika 15a

Tablica pamiątkowa ku czci Kopernika w Ferrarze.

Lat temu 430 Uniwersytet w Ferrarze w dniu 31 maja 1503 r. proklamował Mikotaia Kopernika magistrem prawa kanonicznego. Celem uczczenia tej rocznicy miejscowy Paszystowski Instytut Kulturalny zaopiarował Uniwersytetowi tablicę pamiątkową. Inauguracja tablicy dokonano w dniu uroczystego rozpoczęcia nowego roku akademickiego 1933-34. Po przemówieniu rektora Uniwersytetu senatora Sitta, w którym podziękował on Pasz. Instytutowi Kulturalnemu za dar, wygłosił prelekcję prof. dr. Jerzy Valle na temat problematów atmosfery, poczem adw. Juliusz Righini, autor cennych artykułów na temat pobytu Kopernika we Włoszech wogóle, a szczególnie w Ferrarze, uprzytomnił obecnym przedstawicielom władz i świata naukowego i kulturalnego doniosłość studiów znakomitego astronoma.

ZAKŁAD FOTOGRAFICZNY L. Wieleżyński, Lwów,
ulica Piekarska 1c. — Tel. 27-32
wykonuje zdjęcia po cenach zniżonych.

O występach Kiepury w Wiedniu.

Prasa wiedeńska zamieszcza obszerną recenzję o występie Jana Kiepury w „Turandocie” Pucciniego. „Reichspost” stwierdza, że Kiepura jest ulubieńcem publiczności wiedeńskiej, która go niezliczone razy wywoływała przed rampę. Rola Kalafa jest jakby rozmyślnie stworzona dla Kiepury. Metodociana postać, swobodne i naturalne zachowanie się na scenie, wymowna gra twarzy i rozległy śpiew czynią z Kiepury nie tylko znakomitego tenora, lecz także i bohatera sceny — pisze dziennik.

Profesorzy amerykańscy przeciw eksperymentom walutowym.

Dwunastu profesorów amerykańskich, znanych ekonomistów i ekspertów gospodarczych ogłosiło w prasie zbiorowy protest przeciw eksperymentom walutowym, stosowanym w ostatnich czasach przez rząd Stanów Zjednoczonych. Profesorzy uważają ostatnie posunięcia rządu w tej dziedzinie za nieracjonalne i szkodliwe.

KOPERNIKA 15a
FILJA PERFUMERII S. FEDERA.
Sykstuska 7.

DZIAŁ SZACHOWY

L. 88.
I. Lindner (Stanisławów).
(Oryginalne).



Mat w 3 posunięciach

L. 89.
G. Cristoffanini (Włochy)
(L. nagr. „Tijdschrift N. S. B.” 1932 r.).



Mat w 2 posunięciach.

L. 90.
Dr. Fr. Rduch (Czerniowce).
(Oryginalne).



Mat w 3 posunięciach

L. 91.
S. Limbach (Lwów)
(Oryginalne).



Mat w 2 posunięciach.

ROZWIĄZANIE POZYCJI L. 8.
40. Sc7!! i Czarne poddały.
40... Hxd3; 41. f7+, Kg7; 42. Se6+, Wxe6; 43. f8H. mat.

ROZWIĄZANIA ZADAŃ.
L. 80. Josei Cumpe: 1. G47-g1!
1... ♞2. Wc4+, 1... Kd5, 2. Wd3+, 1... e5; 2. Sf6+.

L. 81. K. S. Howard: 1. g5-g6!
Wstęp umożliwia czarnym 4 krotnie szachowanie białego króla. Praca o wysokim poziomie technicznym. Temat świetnie opracowany.
L. 82. E. Salardini: 1. Sc4-a3!
Praca o dobrem założeniu, pozycja jednak zbyt prześladowana.
L. 83. F. Le Lionnais: 1. Gh8-a1!
1... e5; 2. Gh1, ♞; 3. Sd2.
Oryginalny wstęp! Krzyżujące się ruchy białych giermków po obu diagonalach.

PARTJA L. 48
OBRONA FRANCUSKA.
Grana w turnieju eliminacyjnym przed mistrz. Lwowa w październiku b. r.

Białe: Szweczyk Czarne: Bombach
1. e4, e6; 2. d4, d5; 3. Sc3, Gb4; 4. Gd3, dxe4;
Proste a dobre, gdyż daje czarnym swobodę ruchów w centrum.
5. Gxe4, c5;
W partji Fred Lazard — Renaud w Biarritz 1926. zagrały czarne 5... Sf6, białe po 6. Gg5! Sb—d7; 7. Gd3, b6; 8. Hf3, Wb8; 9. Sg—e2, Gb7; 10. Hh3 itd. wywierały długotrwały nacisk
6. a3. —

Według dr. Tartakowera najmniej korzystne, albowiem białe muszą starać się o wyciągnięcie jakiejś korzyści z otwarcia. nie pozytywnego nie daje osłona centrum 6. Ge5, poczem może nastąpić 6... Sf6; 7. Gf3 cxd; 8. Hxd4, Hxd4; 9. Gxd4, Sc6; 10. Gxe4 — bxc i t. d. z równymi szansami w końcówce Zbyt upraszczające jest także bicie 6 dxc z dalszym 6... Hxd1+; 7. Kxd1, Gxc5; 8. Sb5, Sao; 9. Sn3, Sf6; 10. Gf3, Ke7 i t. d.
6... Gxc3+ 7. bxc3 Sf6; 8. Gd3.
Obecnie 8. Gg5 byłoby słabym z powodu umożliwionego wypadu 8. Ha5.

8... 0-0;
(Po 8... cxd, 9. cxd! Hxd4?? 10. Gb5+).
9. Sf3, Sb—d7; 10. 0-0, b6; 11. We1, —; Pewnego rodzaju nowość. Po 11. He2, Gb7; 12. Se5, Wc8! nacisk czarnego na skrzydle hetmańskim zapewniłby mu przewagę. Biały miałby szanse zaskoczenia przeciwnika jedynie na skrzydle roszady. W obecnie wytworzonej sytuacji białe dążą do wygrania centrum, zachowując możliwość przeprowadzenia ataku na oba skrzydła
11... Gb7; 12. Gf4, Wc8; 13. He2, He7;

To posiadanie staje się przyczyną późniejszych kłopotów czarnych. Należało grać Sd5, Gd2, cxd, cxd; Sc3, Gxc3 (Gxh7+? Kxh7, Hd3+ Ge4!) Wxc3 i t. d. z równą grą.
14. a4. —;
Białe rozpoczynają manewry na skrzydle hetmańskim.
14... h6; 15. a5!, Sd5; 16. Gd2, Wa8?; Po tym ruchu czarne dostają gorszą partię.

Nailepszym prawdopodobnie było 16... cxd, 17. cxd, Sc3; 18. Gxc3, Wxc3; 19. axb, axb; 20. Wa7, Wc7; 21. Ge4, Sf6; 22. Gxb7, Wxb7 i t. d.
17. a6. —;
Ten pion jest pełnowartościowym sprzymierzeńcem białych figur.
17... Gc8;
Po Gc6? nastąpi c4 i d5 z stratą figury.
18. e4, Sd5—f6;
Po Se7! mogły mieć czarne pewne szanse uratowania partji. Obecnie białe zdobywają decydującą przewagę.

19. d5!, Sb8?
Czarne nie widzą grożącego niebezpieczeństwa.
20. Gc3! Sxa6??
Decydujący błąd, który białe elegancko wykorzystują!



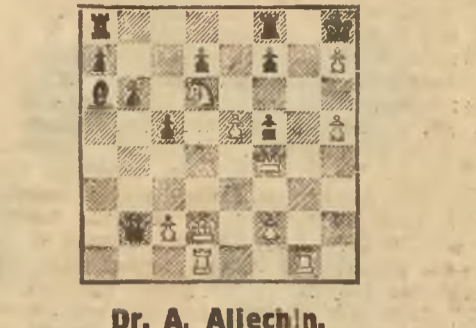
21. d6!! —;
Rozstrzygające! Atakuje hetmana i otwiera przekątnicę a8—h1.
21... Hb7.
Po Hxd6 nastąpi Gxf6 i He4!!
22. Gxf6, gxf6; 23. Ge4, Hb8; 24. Hd2, Kg7; 25. Gxa8, Hxa8; 26. Wa3! Sb4; 27. Se5! —;

Jeszcze jedna ładna ofiara. Po fxe... stąpi Wg3+ Kh7; 29. Wh3!
27... Wh8, Wg3+, Kh7;
Czarne przeoczyły mata. Jednak po lepszym Kt8 nastąpi d7 z matem w paru posunięciach.
29. Sxf7
i czarne poddały albowiem grozi nieuchronny mat na h6.

Jak zagrałbyś w tej pozycji!

W celu zwiększenia zainteresowania Czytelników tym działem, będziemy oddał rozwiązania pozycji i podawać równocześnie.

L. 9.
Grana przez Aljechina „na ślepo” w Chicago b. r.
Anderson.



Dr. A. Aljechin.
Białe zaczynają.

ROZWIĄZANIA:
Pozycja L. 9. Mistrz. świata zapowiedział mata w pięciu posunięciach i zrealizował zapowiedź w sposób następujący:
24. Wg8+, Wxg8; 25. Sxf7+, Kg7; 26. Hh6+, Kxf7; 27. Hf6+, Ke8; 28. hxxg8 mat.

Gdy zaś 24... Kxh7: to 25. Hxf5+, Kxg8; 26. Wg1+, Kh8; 27. Hf6+, Kh7; i 28. hxg8W mat.

ROZMAITOŚCI.
Paryż. Rozegrany ostatnio turniej zakończył się świetnym zwycięstwem (bez przegranej) Dr. Aljechina, który zdobył 8 punktów. Na dalszych miejscach znaleźli się: II. Dr. Tartakower 6 punktów; III. — IV. Baratz i Lillenthal po 5½ pkt.; V. Snosko—Borowski 5 pkt.; VI. Cukierman 4 pkt.; VII. Raizman 3½ pkt.; VIII. Frensz 3 pkt.; IX. Gromer 2½ pkt. i X. Lazard 2 pkt.
Poniżej podajemy partję z tego turnieju

PARTJA L. 49.
Białe: Dr. A. Aljechin Czarne: Lazard
Grana w I. rundzie na turnieju w Paryżu w bież. roku.

GAMBIT HETMANA
1. d4, d5; 2. Sf3, Sf6; 3. c4, e6; 4. Sc3, c5; 5. cxd5, exd5; 6. Gg5, Ge6; 7. Gxf6, Hxf6; 8. e4, dxe4; 9. Gb5+, Gd7; 10. Sxe4, Hb6; 11. Gxd7+, Sxd7; 12. 0-0, Ge7; 13. dxc5, Sxc5; 14. Sxc5, Hxc5; 15. Wc1, Wd8; 16. Ha4+, b5; 17. Hg4!, Hd6; 18. Hxg7, Hf6; 19. Hxf6, Gxf6; 20. Wf1+, Kf8; 21. Wc7, Kg7; 22. g4, h6; 23. Se5, Gxe5; 24. Wxe5, Wd4; 25. h3, g6; 26. Wa7, Wa4; 27. a3, b4; 28. Wf5, bxa3; 29. Wxf7+, Kg8; 30. bxa3, Wxa3; 31. h4, h5; 32. Wf8+, Kg7; 33. Wf5 — f8+, Kg6; 34. Wf6+, Kg7; 35. Wf8—f7+, Kg8; 36. Wa7, hxg4??; 37. Wg6+, Kf8; 38. Wh6, i czarne się poddały.

Warszawa. Najbliższa Olimpiada szachowa odbędzie się w Polsce w 1934 r. (lub w 1935 r.) w Warszawie. Gdyni lub w Krynicy.

Lwów. Ukończony w dniu 7 b. m. turniej eliminacyjny przed mistrz. Lwowa wyłonił jako finalistów z I. grupy Gerstenfelda, Eidelheita, Szweczyka, Turjańskiego i Kunstlera, zaś z II grupy Kmietowicza, Metzgera, Geperta i Schmera. Piątym finalistą z II. grupy będzie zwycięzca z dodatkowej rozgrywki między Katznerem, Lipowym i Romanyszynem (Zajeli oni w turnieju 5—7 miejsca z 7 pkt.).

Poniżej podajemy tabelkę I. grupy, zaś tabelkę II. grupy podamy w następnym dodatku.

I. GRUPA.

Miejsce	Nazwiska graczy	Gerstenfeld	Eidelheit	Szweczyk	Turjański	Künstler	Bombach	Schönfeld	Bizon	Sawicki	Seinfeld	Musial	Horowitz	Perycz	Kogut	Suma punktów
I.	Gerstenfeld		1/2	0	1	1	1	0	1	1	1	1	1	1	1	10 1/2
II.	Eidelheit	1/2		1	1/2	0	1	1/2	1	1	1	1	1	1	1	10
III.	Szweczyk	0	0		1	1	1	0	1	1	1	1	1	1	1	10
IV.	Turjański	0	1/2	1/2		0	1	1	1	1	1	1	1	1	1	9 1/2
V.	Künstler	0	0	0	0		1	1	1	1	1	1	1	1	1	9
6.	Bombach	0	0	0	1/2	1		1	1	1	1	1	0	1	1	8 1/2
7.	Schönfeld	0	1/2	1	0	1/2	0		1	1	1	1	1	0	1	8
8.	Bizon	0	0	0	0	0	0	1		1	1	0	1	1	1	6
9.	Sawicki	0	0	1/2	0	1/2	0	0	0		1	0	1	1	1	4 1/2
10.	Seinfeld	0	0	0	0	0	0	1	1/2	1		0	1	1	1	4 1/2
11.	Musial	0	1/2	0	0	0	0	0	1	1	1		0	1	1	4
12.	Horowitz	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0		1	1	3
13.	Perycz	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0		1	3
14.	Kogut	0	0	0	0	0	0	0	0	0	1/2	0	0			1/2

